

Protokół nr 56/III/2023
posiedzenia Komisji Planowania Przestrzennego i Architektury
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 17 marca 2023 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 13 radnych
obecnych - 12 radnych
nieobecnych - 1 radny
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1 i 2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych na posiedzenie stanowi załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla gości na posiedzenie stanowi załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi o pracach nad projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Tadeusza Sołtyka, Pienistej i Laskowickiej.
3. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat inwestycji Muzeum Dzieci Polskich w rejonie ulicy Przemysłowej – w kontekście zmiany przeznaczenia nieruchomości.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Aneks nr 1

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Łodzi położonej w rejonie ulic Grabińskiej i Jana Kasprowicza – **druk 61/2023.**

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski powitał obecnych radnych, zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdził quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad pkt 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski zapytał, czy są uwagi do zaproponowanego porządku posiedzenia.

Nikt nie zgłosił uwag.

Wobec braku uwag Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie zaproponowany porządek obrad.

Komisja przez aklamację przyjęła porządek posiedzenia.

Ad, pkt. 2. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi o pracach nad projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Tadeusza Sołtyka, Pienistej i Laskowickiej.

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górski: „Mówimy tu o obszarze położonym w zachodniej części miasta, w najbliższym sąsiedztwie Lotniska. W studium uwarunkowań jest to obszar, który przeznaczają ten teren pod tereny aktywności gospodarczej o ograniczonej uciążliwości. Poza tym w tym obszarze mieszczą się również dwie enklawy leśne, które w studium zostały wyznaczone jako obszary powyżej 3 ha. Ponadto w studium ten obszar również przecina układem drogowym. Na północ od tego terenu wyznaczonego linią czerwoną mamy tereny w studium określone jako otwarte, czyli wyłączone spod zabudowy. Po stronie wschodniej tego obszaru przebiega dolina rzeki Jasień, a dalej tereny ukształtowane jako zabudowa jednorodzinna. Na południe jest to obszar Lotniska. Od zachodu są to tereny przemysłowe i duży kompleks leśny. Powyżej ulicy Pienistej są to tereny w studium określone jako obszary zabudowy wielorodzinnej i jednorodzinnej. W poprzednim dokumencie studium z 2010 roku ten obszar również był jako towarzyszący Lotnisku. Na północ od Lotniska były to tereny WCL – tereny kompilacji usług z preferencją

programu związanego z funkcjonowaniem Lotniska. Natomiast w części północnej obszaru, przed przystąpieniem, były to tereny określone jako tereny PL, tereny centrów logistycznych. Ważne jest to, że cały ten obszar do ulicy Pienistej był przewidywany pod taki kierunek rozwoju Miasta. Jak widać dolina rzeki Jasień i tereny lasu jak również w tym dokumencie poprzednim strategicznym Miasta były chronione. Jesteśmy teraz na etapie projektu i jego opiniowania oraz uzgodnień. Natomiast celami jakie sobie postawiliśmy jest zapewnienie właściwych relacji przestrzennych pomiędzy terenami przeznaczonymi pod zabudowę z rozwojem aktywności gospodarczej a terenami sąsiednimi, szczególnie z obszarem Portu Lotniczego. Mamy za zadanie wyznaczyć nowe tereny inwestycyjne w zgodzie z dokumentem obowiązującym w studium, jak również zachowywać niekontrolowane procesy urbanizacji tego obszaru, które mają dążenie do zabudowy wielorodzinnej, co jak wiadomo stoi w jawnym konflikcie z przewidywanym kierunkiem zagospodarowania tego terenu określanym w studium. Podjęliśmy prace nad przystąpieniem w styczniu 2022 roku. Obwieściliśmy o podjęciu uchwały w maju do czerwca, w tym okresie zbieraliśmy wnioski do tego dokumentu. 16 stycznia 2023 roku rozstrzygnęliśmy wnioski i zaczęliśmy opiniowanie dokumentu. Jesteśmy na etapie uzgodnień. W 1994 roku na obszarze tym przeważały tereny rolnicze. Widać dużą enklawę leśną we wschodniej części obszaru. W 2005 roku nadal te tereny pozostawały w większości użytkami rolnymi. Pojawiały się małe enklawy zadrzewia. Jeśli chodzi o 2021 rok widać, jak ta sukcesja postępuje, z uwagi na to, że te obszary były nieuprawiane, w pewnej części mieściły się tutaj ogrody działkowe. Proszę zwrócić uwagę, że w północnej części poza granicą obszaru rozwija się osiedle wielorodzinne, które zdobyło pozwolenie i zaczęło się realizować na bazie decyzji o warunkach zabudowy w terenach przewidzianych w studium jako teren enklawy wyłączony spod zabudowy. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że plan chroni enklawy leśne istniejące, jak również uzupełnia te enklawy dolesienia. Po wschodniej stronie ulicy Dennej jest duży las, który ma użytek leśny i w propozycji naszego planu zostaje utrzymany. Z kolei w zachodniej części obszaru mamy też dużo użytków leśnych, natomiast część tego terenu też wskazujemy w zgodzie ze studium do dolesienia. Ponadto projekt przewiduje tereny w przeważającej części tego obszaru dla drobnej zabudowy usługowej i produkcji pozostawiając jeszcze pewne enklawy zieleni czy lasów, które wyznaczyliśmy na tym obszarze jako wartościowe i do utrzymania w tym obszarze. Ponadto na granicy z terenami, które rozwijają się w części północnej tego obszaru, który widzimy od strony ulicy Pienistej to w projekcie planu jest wyznaczony bufor około 30 metrów takiej strefy izolacyjnej zarówno widokowej jak i akustycznej, która oddziela czy też buforuje tereny otwarte, dzisiaj częściowo już zabudowane zabudową wielorodzinną od

przyszłej zabudowy planowanej na podstawie tego dokumentu. Ponadto w projekcie bardzo ważne jest uzgodnienie układu komunikacyjnego, który jest niezbędny do prawidłowego skomunikowania tego obszaru. Jak widać układ działek rolnych dzisiaj obsługiwanych z takich wewnętrznych układów komunikacyjnych nie daje prawidłowej możliwości obsługi tego obszaru. Wobec czego projekt przewiduje wprowadzenie drogi zbiorczej przez środek pozwalając na ekonomiczne wykorzystanie tego obszaru pod lokalizację obiektów większej powierzchni. Bardzo ważnym elementem, o którym nie można zapomnieć jest fakt, że Miasto do tego obszaru przystąpiło po tym jak tak naprawdę większość tego obszaru udało się w planach miejscowych objąć ochroną. Mówię tu o dwóch obszarach planów miejscowych po zachodniej stronie. Ten, o którym mówimy to Park Leśny Lublinek Uroczysko Lublinek. Tam powierzchnia samych lasów stanowi około 135 ha. W drugiej kolejności w zeszłym roku przyjęliśmy dokument gwarantujący zachowanie terenu otwartego na północ od obszaru objętego przystąpieniem i to są 23 ha terenu, który ma w planie być zielenią naturalną. W środę na sesji Rada Miejska przyjęła dwa dokumenty chroniące dolinę Jasień na wschód od obszaru objętego tym przystąpieniem. Jest to kolejnych około 42 ha terenów otwartych. Ponadto ten cały pierścień przyrodniczy i ekologiczny wokół obszaru Lotniska wydaje się domknięty.

Faza pytań i dyskusji.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Od razu proszę o uzupełnienie co do jednej kwestii, jak przedstawiają się tam stosunki własnościowe?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Tak naprawdę w przeważającej części, być może to jest pół na pół, nie ma już takiej statystyki, ale bardzo dużo tych terenów stanowi własność gminy jak również drugą część stanowi własność prywatna.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czyli zielone to jest prywatne, a niebieskie gmina.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Jak jest z kwestią pochodzenia tej własności gminnej. Na tym terenie były robione wywłaszczenia przez budownictwo mieszkaniowe. Jak wiadomo w przypadku takiego pochodzenia własności gminnej jest możliwość zwrotu tego. Czy mamy wiedzę, ile z tych działek nabytych jest przez gminę w ten sposób, który gwarantowałyby uniknięcie zwrotu?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Nie, dzisiaj nie posiadam takiej informacji.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Jak te tereny są opisane w studium?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górska: „Większość tego obszaru położona jest w jednostce AG1 – aktywność gospodarcza o ograniczonej uciążliwości.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Plan możemy uchwalić tylko zgodnie ze studium. Natomiast bez uchwalenia planu nie powstaną tam na W-Z żadne obiekty usługowo – przemysłowe, bo sąsiedztwo na to nie pozwala.”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górska: „Nie mamy takiej gwarancji. Jeżeli w obszarze Lotniska będzie jakiś obiekt magazynowy to wydaje się, że składając decyzję o warunkach zabudowy uzyska się na bazie opinii urbanistycznej takie sąsiedztwo.”

Mieszkaniec Łodzi: „Słowem wstępu pozwolę sobie odczytać nasze stanowisko w tej sprawie: *„Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Radni. Pojawiamy się na Komisji jako przedstawiciele społeczności m. in. dzielnic Retkinia, Rokicie, Lublinek Pienista, ale każdego z łodzian, któremu nie jest obca troska o przyrodę. Obawy co do składowania terenu lasu halami o wysokości 21 metrów dowiedzieliśmy się od Rady Osiedla Lublinek Pienista, która otrzymała do zaopiniowania projekt planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ulic Sołtyka - Pienista – Laskowicka. Wzbudziło to w nas wszystkich ogromne oburzenie, dlatego w tydzień zebraliśmy 907 podpisów pod petycją do Pani Prezydent o wycofaniu się z tych planów i ochronę lasu. Las, o którym mowa to nasza oaza, to nasze miejsce uprawiania sportu, spacerów i wyprowadzania zwierząt, to obszar niezwykle cenny przyrodniczo. Jako obywatele nie zgadzamy się na przeznaczenie tego terenu, czyli lasu pod wycinkę i posadowienie tam hal o wysokości 21 metrów. Rozumiemy, że Miasto musi rozwijać i takie inwestycje są potrzebne. Natomiast uważamy, że są inne lepsze rejony, w bliskiej okolicy do lokowania tego typu inwestycji tym bardziej, że nasza (tekst niemożliwy do odsłuchania). Z uwagi na realizowany projekt dużych kolei i przepustowości, część najbliższych terenów również niezwykle cennych przyrodniczo jak Uroczysko Lublinek, zostanie w części unicestwionych, czy to pod kolej czy to pod drogi. W związku z powyższym nasz wniosek jest szczególnie zasadny. W listopadzie 2022 roku Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie zmiany w studium dla części terenów zielonych w naszym Mieście. Niestety las, o którym mowa nie był objęty tym przystąpieniem. W związku z powyższym wnioskujemy o wstrzymanie uchwalenia wspomnianego planu zagospodarowania przestrzennego dla ulicy Sołtyka - Pienista – Laskowicka oraz rozszerzenie przystąpienia do zmiany studium o teren lasu i zabezpieczenie go w studium jako terenu zielonego.”* Natomiast pozwolę sobie odnieść się do wystąpienia Pani Dyrektor. Teren otwarty, który został zabezpieczony 23 ha, to nie jest las. To w większości są łąki i pola. To nie jest teren tak cenny przyrodniczo jak teren, o który my walczyliśmy. Enklawa leśna, o której Pani Dyrektor

wspomniała od strony wschodniej, jest to prywatny las, który jest obecnie wycinany. W związku z tym on nie w żaden sposób zabezpieczony, będzie pewnie zabezpieczony po wycince, jak już tego lasu nie będzie. Pani Dyrektor mówiła, że jako MPU wyznaczyliście wartościowe tereny pod zabezpieczenie - to są te zielone tereny na projekcie planu. Nie zgadzamy się z tym, że to są wartościowe tereny, kompletnie nikogo nie było w tym terenie i nikt nie oglądał, co tam się dzieje. Te tereny, które są zaznaczone jako zielone plamy są to tereny, które widnieją w rejestrze gruntów jako lasy.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Jakby Pan zechciał wyjaśnić, bo Państwo występujecie powołując się na to, że jesteście przedstawicielami mieszkańców, z czego wynika umocowanie.”

Mieszkaniec Łodzi: „Z umocowania słownego. Nie posiadam przy sobie żadnego dokumentu.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czyli rozumiem, że formalnie występujecie Państwo we własnym imieniu. To nie zmniejsza wagi podnoszonych argumentów.”

Mieszkanca Łodzi: „Umocowanie jest słowne mieszkańców tych terenów.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czy odbyło się jakieś spotkanie?”

Mieszkanca Łodzi: „Mieszkańców, tak.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Ile mniej więcej osób brało w nim udział?”

Mieszkaniec Łodzi: „pod petycją podpisało się 907 osób.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czyli mamy 907 podpisów pod petycją. Podpis pod petycją to jest to umocowanie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Czy na tym obszarze głównym wizażem do przedstawionych wizji, które są trochę pokłosem przyjętego studium jest to, że jednak nie ma zachowanej ciągłości pomiędzy Uroczyskiem a Doliną rzeki Jasień? To jest jakby nie patrzeć trochę odcięcie tych obszarów od Zielonego Rokicia. Nie wiem czy to jest rzecz, którą można jeszcze uwzględnić w planach przestrzennych tworząc jakieś korytarze, jakieś strefy buforowe, aby jednak zachować *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* między tymi obszarami. Przyznam się, że osobiście mam trochę mieszane uwagi co do tych planów. Z jednej strony rozumiem te argumenty lokowania tam zabudowy przemysłowej pod tym względem, że ona jednak staje się pewnym buforem dla Lotniska i też doceniam to, że ona zostaje także trochę cofnięta na zasadzie, że ona tak naprawdę miała otulić już bezpośrednio zabudowę znajdującą się przy ulicy Pienistej. W pociągnięciach Miejskiej Pracowni Urbanistycznej ten plan nieco powyżej jak i ochronę terenów Jasienia, które teraz przyjmowaliśmy jednak są takim ruchem w stronę ochrony części ziem na tym obszarze. Jednak jak zauważamy jest to zieleń dosyć

rozproszona i tutaj jeśli są takie możliwości, zasugerowałbym jednak próbę wypracowania jakiś kompromisowych rozwiązań w tę stronę, żeby tę ciągłość jakoś spróbować zapewnić. Wydaje mi się, że całe te rozmowy i to, że my się dzisiaj spotykamy na tej Komisji jest trochę podyktowane problemem tego, że mieszkańcy zostali nieco zaskoczeni tymi pracami. Nikt nie był, żeby wyjaśnić ani historii tych terenów ani możliwych planów, ani realności w realizacji tych planów. Dlatego, jeśli nie ma tutaj zbyt wielkich oporów może zasugerowałbym po prostu wprowadzenie takiego stanowiska naszej Komisji, że jednak zachęcamy Miejską Pracownię Urbanistyczną do tego, żeby spowolniła tempo prac nad tymi planami i żeby ten czas poświęciła na rozmowy z mieszkańcami z próbą wypracowania kompromisowych rozwiązań, które będą chronić te tereny zielone i będą szukać złotego środka pomiędzy zapewnieniem rozwoju Miasta a także chronienia tych oaz zieleni, na które w planach wskazywali mieszkańcy a znajdują się na tym obszarze.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Proszę o przekazanie stanowiska na piśmie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „Czy MPU mogłaby powiedzieć, czy coś uległo tam zmianie od czasu kiedy uchwalaliśmy studium, w zakresie zwłaszcza planów przebiegu w pobliżu kolei i ewentualnych dróg towarzyszących kolei? Czy też w tym studium to zostało i będzie realizowane tak jak było? Druga sprawa to, czy ten plan, jeżeli go wprowadzimy, to on niewątpliwie pozwala na te hale. Natomiast nie mam przekonania patrząc na to co widzę w tej chwili, że na W-Z da się te hale wprowadzić. Mówicie Panie, że być może jeżeli jest obiekt magazynowy, a czy jednak nie można by tego sprawdzić, bo to jest istotne. Bo jeśli te hale mają i tak powstać, to lepiej żeby powstały w sposób cywilizowany zgodny z planem. Natomiast, jeżeli te hale nie powstaną, a ja nie wiem, czy tam jest obiekt magazynowy do którego mogą się dotykać, a przymiarka jakaś do ewentualnych W-Z – etek mogłaby być zrobiona. Czy w ogóle W-Z próbowano tam wprowadzić? Zakładam, że ten teren inwestor chce przeznaczyć na te hale. Specjalnie mnie to szczerze mówiąc nie cieszy, wolałbym, żeby on został taki jaki jest a dobrze byłoby zminimalizować, ale chciałbym najpierw wiedzieć, czy to jest możliwe w postaci planu. Czy ewentualne zmiany w studium, w planie, ochronią ten teren, czy też zanim to zdążymy zrobić to i tak będzie to na W-Z? Czy coś na ten temat więcej możecie Panie powiedzieć, czy tam były jakieś W-Z, czy była robiona jakaś przymiarka w tym zakresie? ”

Przedstawicielka MPU: „Jeżeli źle się wypowiedziałam, to teren przy Pienistej otwarty został wskazany w planie jako teren zieleni naturalnej. Jest to las, sukcesja naturalna, która nastąpiła w tym obszarze i naszym zadaniem było ochronić ten stan, który jest, aby nie doprowadzić do rozwoju zabudowy wielorodzinnej, która też tam miała dążenie. Las, o którym Pan mówi,

że jest wycinany, słyszałam, że jakaś choroba ogarnęła ten drzewostan i właściciel musiał część lasu wyciąć. Tam był plan miejscowy, który ochronił go w tych granicach, w których jest użytek leśny i nie będzie plan wprowadzał wycinki tego lasu. Jeżeli chodzi o drobne (*tekst niemożliwy do odsłuchania*), które wyznaczyliśmy jako lasy, to faktycznie są to użytki leśne, które stanowią jakiś obszar, który może być w ogóle traktowany jako drobna produkcja leśna, bo takich drobnych użytków leśnych na polach jest trochę więcej w tym obszarze. Natomiast one nie stanowią takiej ilości, jak te kompleksy, które można by zamknąć w jakiejś enklawie. Jeżeli chodzi o tę ciągłość to faktycznie powiązania terenów lasu Lublinek z doliną, to ponieważ w studium uwarunkowań mamy taki łącznik do zachowania, który zabezpieczyliśmy w planie miejscowym na obecnym etapie jako bufor 30 metrowy, w którego obszarze jest zakaz lokalizacji zabudowy i ma być tam zwiększona powierzchnia biologicznie czynna w tym obszarze. Więc można powiedzieć, że to będzie taki łącznik, który będzie fragmentem takiego korytarza wolnego od zabudowy a zielonego w domyśle, tak planujemy w dokumencie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Czy ten ciąg nie mógłby być szerszy, nie mógłby być po całej szerokości tej krawędzi? Czy nie moglibyśmy jako Miasto przetrzeć kosztów jego aranżacji na rzecz potencjalnego inwestora?”

Przedstawicielka MPU: „Uznaliśmy, że ten bufor możemy odciąć na obszarze, na którym mamy zielen naturalną uchwaloną w planie. Uznaliśmy, że nie ma potrzeby buforowania się, czy izolowania się od zieleni.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Ale nie ma ciągłości i trudno mówić, że to jest teren zielony. Tak samo trudno byłoby tam wyciągnąć jakąkolwiek drogę rowerową, szlak pieszy.”

Przedstawicielka MPU: „Ten bufor nie jest wyznaczony jako zielen publiczna, czy też zielen, którą Miasto ma urządzić. To jest obszar wskazany w terenie przeznaczonym pod zabudowę jako wolność zabudowy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Jak rozmawialiśmy przy okazji planu na temat Chocianowic przemysłowych, to tam padły zapewnienia, że bufor zostanie zrealizowany przez potencjalnych inwestorów.”

Przedstawicielka MPU: „Nie pamiętam jaka tam była struktura własności. Tu jest charakterystyczna struktura własności, bo tu są pola północ – południe, czyli te bufory. Automatycznie znajdują się właściciele paska.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Z czego wynika szerokość tej przestrzeni?”

Przedstawicielka MPU: „To jest 30 metrów i to jest wartość, która jest najwyższa z tych, które znam, z przyjmowanych dla miejscowych jako obszar buforowy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Czy te plany analizowaliście pod kątem tego, jak ewentualnie zwierzęta mogłyby się poruszać między tymi przestrzeniami zielonymi?”

Przedstawicielka MPU: „Tam są korytarze. Zwierzęta tamtędy przechodzą, obok budynków. Tam przechodzą sarny, dziki. Są tam korytarze zwierząt, więc warto to sprawdzić, ponieważ blokujemy w tym momencie przejście zwierząt, one wtedy jak już nie mają możliwości migracji do Parku Leśnego Lublinek.”

Przedstawicielka MPU: „Jeśli chodzi o przemieszczanie się, to zbadaliśmy, że zwierzęta poruszają się wzdłuż doliny, czyli wzdłuż korytarza ekologicznego. Natomiast nie mamy wpływu na to faktycznie jak przy tym układzie projektu, właściciel ogrodzi swój teren, bo na ogrodzenie w planie nie mamy wpływu.”

Przedstawicielka MPU: „Dodam, że Dolina Jasienia, która dalej łączy się z Doliną Olechówki i doliną na południu powinna być tym głównym kierunkiem migracyjnym, z uwagi też na bezpieczeństwo tych zwierząt, bo faktycznie w układzie wschód – zachód te bariery już są chociażby w postaci dróg, które już stanowią jakąś przeszkodę dla zwierząt. Więc te kierunki migracyjne powinny ciągnąć się w obrysie tego pierścienia, który był pokazany na planie, który jest oparty głównie o doliny rzeczne.”

Przedstawicielka MPU: „Jeśli chodzi o kolej to ten obszar bezpośrednio nie koliduje z zamierzeniami CPK. W studium jest zabezpieczony taki korytarz pod bocznicę kolejową, natomiast my ją w planie informacyjnie wprowadzamy. Wiemy z rozmów z Lotniskiem, że ona miała służyć do obsługi Lotniska. Na razie ona nie będzie istotna czy potrzebna, więc nie ma nawet takich planów, żeby ją realizować.”

Przedstawicielka MPU: „Poza tym w planie generalnym Lotniska ta linia kolejowa jest prowadzona trochę w innym kształcie, ponieważ jest przerzucona na południe od ulicy Sołtyka, tylko tak naprawdę już poza granicami tego planu i faktycznie na ten moment Lotnisko nie jest też zainteresowane realizacją linii kolejowej czołowej mającej służyć tylko celom Lotniska. Na razie nie ma planów realizacji tej linii, stąd ona w planie też nie zostaje ujawniona jako konieczna do realizacji. Tym bardziej, że mamy plan generalny, który tę linię kolejową pokazuje trochę w innym kształcie, czyli poza granicami tego przystąpienia.”

Przedstawicielka MPU: „Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą decyzji o warunkach zabudowy to jest analiza, która była przygotowywana dwa miesiące temu i może nie być pełna. Pozwolenia na budowę są zaznaczone na szaro w tym obszarze. Czyli można powiedzieć, że wzdłuż ulicy Dennej realizuje się zabudowa wielorodzinna, od północy od Pienistej zaczęła się budowa osiedla zespołów wielorodzinnych, jest wydana decyzja o warunkach zabudowy na dalszą część, kontynuację rozwoju tego osiedla wzdłuż ulicy Maczka, która będzie postępować

w kierunku południowym właściwie do granic z Lotniskiem. Następnie mamy kolejną decyzję o warunkach zabudowy. To są procedury w toku, obawiamy się, że one nastąpią prędzej czy później. Są to też zespoły budynków wielorodzinnych. Jedna W-Z została wydana na zespół zabudowy jednorodzinnej.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „To pozwolenie wzdłuż lasu po prawej stronie, to jest to cała linia północ – południe, która będzie ten las odcinać?”

Przedstawicielka MPU: „Północ – południe wzdłuż ulicy (*tekst niemożliwy do odsłuchania*), teraz jest po stronie wschodniej, równoległe do lasu.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Jaka to jest długość?”

Przedstawicielka MPU: „Ponad 400 metrów.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Tam budynki magazynowe są na tym terenie. Co więcej są tam także budynki, w których są wykonywane np. czynności serwisowe w przypadku samolotów, więc można by to podciągnąć pod jakąś produkcję. Natomiast dziękuję, że padło pytanie o pozwolenie na budowę i warunki zabudowy, bo to przed chwilą zostało pokazane, to jakby nas całkowicie zamyka temat korytarza, bo zostaje tylko to małe miejsce, na które i tak są już wnioski o warunki zabudowy i jeżeli to powstanie, to żadnego korytarza tu nie będzie. Ta mapa pokazuje najgorsze zagrożenie, jakie tam jest, nieporównywalne z magazynami, tzn. to osiedle mieszkaniowe i dalsze przedłużenie. W mojej ocenie, to co tam się dzieje i co się już zadziało na północ od tego miejsca, jeżeli mielibyśmy wskazać najgorszy przypadek tego, co się stało w łódzkiej urbanistyce, to znajduje się właśnie dokładnie tam. Tu nie chodzi tylko o zabudowę łąnową, której dużo przykładów znajdziemy w Łodzi. Tu nie chodzi o to, że jest to zabudowa łąnowa budynkami wielorodzinnymi, której przykładów znajdziemy w Łodzi zdecydowanie mniej, ale przede wszystkim to, co się tam dzieje od lat jest w sprzeczności z infrastrukturą. Trzeba pamiętać, że te zachodnie wjazdy, ulica Plocka i tamte połączenia zostaną odcięte przez KDP. Słuszne pytanie o kolej, ale Pani dyrektor na nie odpowie, bo kolej nie jest realizowana w oparciu o plany tylko jest realizowana w oparciu o decyzję (*tekst niemożliwy do odsłuchania*). Decyzję tę podejmuje Wojewoda. Tu nie chodzi tylko o to, że tam są budynki wielorodzinne w zabudowie łąnowej, nie chodzi tylko o to, że infrastruktura komunikacyjna jest do tego nie dostosowana, a do tego, gdyby to zostało cztery razy powiększone jest (*tekst niemożliwy do odsłuchania*) tym bardziej. Chodzi o to, że te budynki powstają w bliskości składowiska balastu a nie odpadów i jak to wygląda wszyscy wiemy. Te budynki powstają w bliskości już podjętej przez nas decyzji o rozbudowie zakładów przetwarzania odpadów, te budynki powstają w bliskości oczyszczalni ścieków, a w ogóle jeszcze dodatkowo w bliskości Lotniska. Te wszystkie trzy podmioty należą do nas i jeżeli przyzwolimy tu na dalszą zabudowę, to my

jako Miasto, łodzianie będą płacić odszkodowania mieszkańcom tych budynków. Panie Radny ja oczywiście wiem, że jest pole do pewnych dochodzeń prawnych.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Odwrotna kolejność, czyli kto kupił to wiedział, co jest obok.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ja w 100 % zgadzam się z tym, że wiedział, dlatego, że widzieliśmy studium z 2010 roku, gdzie tych terenów było znacznie więcej. Widzieliśmy studium z 2018 roku i z ponad 90 % pewnością można powiedzieć, że nie było wtedy żadnych uwag do tego studium. Wiadomość o tym była dostępna publicznie. Tak czy siak z pełną świadomością jak działamy na rzecz Miasta, nie powinniśmy przywalać na rozwój tam zabudowy mieszkaniowej. Jeżeli miałbym wskazać bloki, które można by wyburzyć w Łodzi, to te, które tam stoją i się do tego kwalifikują, bo to jest największy strup jaki mamy w tej chwili w Łodzi ze względu na sąsiedztwo, gdzie to absolutnie nie powinno powstać. Reasumując, widząc jakie tu jest ryzyko, zgadzam się absolutnie z wnioskiem, żeby podejmować działania, żeby rozszerzyć możliwie ten korytarz ekologiczny. Oczywiście rozszerzenie tego na połowę w kontekście tych pozwoleń na budowę, które mają miejsce przy ulicy Dennej, absolutnie nie ma sensu, bo wzrastałoby wtedy ryzyko uchylecia uchwalonego planu, bo on byłby sprzeczny ze studium. Czekanie na nowe studium w tym przypadku jest proszeniem się o powstanie tam budynków i tamtego osiedla. Ja bym się bardzo wahał przed formowaniem tezy o spowalnianiu prac nad tym planem. Absolutnie zgadzam się nad potrzebą rozmowy z mieszkańcami, potrzebą pokazywania rozwiązań, ale tu widzimy podstawowe konsekwencje, do czego to dalsze zwleknięcie może doprowadzić. Może doprowadzić do całkowitego już zamknięcia linii zabudowy przy ulicy Dennej, zwierzęta co przejdą pomiędzy szczęblami w ogrodzeniu, to się przedostaną i dalszej inwazyjnej zabudowy mieszkaniowej. To są te konsekwencje, które tam mogą nastąpić. Obawiam się, że te ostatnie budynki, które powstaną przy Lotnisku to mogłyby powstać w oparciu o to, co tu jest narysowane to już by się nawet na lex developer nie załapały, bo tam już jest powyżej 1,5 km do szkoły, więc nawet nie można by było tego wniosku złożyć. Oczywiście w tej chwili jest podstawa do lokalu na sąsiedniej działce, zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, jest ulica. Co z tego, że ta ulica była projektowana jak niczego tam w okolicy poza niewielkim zupełnie nieporównywalnym Lotniskiem nie było. Wtedy miało być tam Lotnisko dyspozycyjne, a w tej chwili pod to jest podpięta cała masa bloków.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Z niepokojem stwierdzam, że generalnie się zgadzam z tym, co mówił Pan Radny Walasek, bo Pan Radny trafnie wskazał na zagrożenia, możliwości, kierunki, w których to może pójść i w sumie najgorszą rzeczą, którą my możemy zrobić, to nic nie robić, bo coś tutaj trzeba przesądzić. Mamy studium takie jakie mamy, my nie

możemy się bić w piersi jako Komisja, że nie spojrzeliśmy na każdy kilometr kwadratowy terenu. To było niemożliwe, w pracach nad studium koncentrowaliśmy się nad tymi obszarami, gdzie były skargi. Tu skarg nie było, dlatego nie mieliśmy się nad czym pochyłać. Skargi były wyznacznikiem jakiegoś poziomu rozpoznania problemów. Dla mnie najważniejsza jest konieczność istniejącego terenu drzewostanu tak żeby maksymalnie go ochronić. Dla mnie nie ma znaczenia, co tam rośnie od 30 czy 40 lat, jeżeli są to cenne przyrodniczo drzewa. Będę prosił Panią Dyrektora o wyjaśnienia, czy tam była robiona jakaś analiza przyrodnicza pozwalająca na ocenę wartości tego terenu. Natomiast dla mnie celem powinno być zmierzanie do ochrony tych przyrodniczych wartości jaką jest otwarty zadrzewiony teren, nie ważne czy się zadrzewił sam. Dlatego z mieszanymi uczuciami będę namawiał Państwa Radnych do przyjęcia następującego stanowiska: *W związku z prowadzonymi przez Miejską Pracownię Urbanistyczną pracami zmierzającymi do uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 286 i w związku z apelem licznych mieszkańców, Komisja zwraca uwagę na konieczność ochrony zadrzewień na obszarze objętym planem i negatywnie opiniuje projekt zmierzający do zastąpienia lasu halami przemysłowymi. Komisja zwraca się więc do Prezydenta Miasta Łodzi o wstrzymanie prac nad projektem planu i pilne przeprowadzenie zmiany studium zagospodarowania przestrzennego w kierunku ochrony istniejącego drzewostanu.* Ja idę w inną stronę niż Pan Radny Hencz proponuje spowolnienie prac w kierunku uzgodnień z mieszkańcami. W przypadku prac planistycznych każde spowolnienie jest najgorszym rozwiązaniem, bo zadzieje się dużo i potem będzie jeszcze mniejsze pole manewru. My chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego i tu pewnie z Panem Radnym Walaskiem się zgodzimy, że sensowna alternatywa jest taka, albo w cywilizowany sposób zaprojektować tam urządzenie hal albo podjąć decyzję, że chronimy zieleni i maksymalnie skutecznie i maksymalnie szybko ją chronić. Pozostawianie tego samemu sobie jest najgorszym rozwiązaniem, bo tam będzie wolna amerykanka. Natomiast rzeczywiście zgadzam się z Panem Radnym, że to też nie powinno być tak, że pierwszoplanowa powinna być ochrona interesów tych, którzy zdecydowali się zamieszkać w osiedlach łanowych, bo oni sami zdecydowali się na ingerencję w teren zielony. Nie podzielam tych argumentów, że ktoś przychodzi i mówi, jak ja zabudowywałem się w terenie zadrzewionym to dobrze, a jak obok ma się coś wybudować to jest źle i ja teraz bardzo chcę chronić te drzewa, które wcześniej pod mój dom były wycinane. A po drugie też wszyscy byli świadomi, jakie jest przeznaczenie w studium tych terenów. Jeżeli deweloper zapewniał o czymś innym, to pretensje można mieć do przedsiębiorcy, który zdecydował się nam sprzedawać mieszkania. Natomiast wynikało z tego, że jest to teren obok Lotniska zaplanowany jako zabudowa halami. Trzeba się z tym liczyć, że jak się buduje

w takim terenie, gdzie Miasto planuje dużą zabudowę przemysłową, to w perspektywie ona się może pojawić. Dlatego tak bardzo na sesji upierałem się, żebyśmy za wszelką cenę bronili naszych planów, bo wtedy mamy moralne prawo powiedzieć, że tam, gdzie wskazywaliśmy, iż mają być hale i hale powstają, taki był element szeroko pojętej mowy społecznej, że ta gdzie mówiliśmy, że hali i dużego budownictwa nie będzie, to robimy wszystko, żeby nie było, a nie, że będą umowności wszystkich naszych rozwiązań planistycznych. Z tego wynikał mój sprzeciw wobec lex deweloper. Namawiam Państwa do takiego rozwiązania, a jeżeli by się okazało, że nie ma jeszcze takiej analizy przyrodniczej, to wtedy uzupełniałby projekt stanowiska o to, żeby dodać apel o przeprowadzenie pilne takiego elementu. To wszystko o czym mówiłem jest pod warunkiem, że wstrzymujemy te prace i jednocześnie szybko dążymy do zmiany w studium. Nie dążę do tego, żeby tutaj wstrzymać i nie zmieniać studium. Mam nadzieję, że Państwo tak odczytujecie to stanowisko.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Przewodniczący Komisji podniósł temat szybkości i niepozostawiania czasu deweloperom. W przypadku zmian w studium mówimy tutaj o perspektywie, że tego planu obecnie nie procedujemy, W-Z idą sobie na lewo i prawo, inwestorzy potencjalni słysząc o tym, że szykujemy się do zmiany studium, która może nastąpić za dwa lata, plus później po tych dwóch latach prace nad nowym planem, czyli kolejne dwa lata. Czyli to jest już cztery lata, kiedy wszyscy właściciele terenu słyszą, że tutaj się mają zaostrzyć przepisy i zgłaszają wszystkie możliwe W-Z. Dlatego ja sugeruję spowolnienie i wypracowanie możliwych rozwiązań kompromisowych w oparciu o obecne studium, bo to jest ścieżka dużo szybsza formalnie, może i węższa, ale dająca szansę przyblokowania tych potencjalnych inwestycji, które jak widzieliśmy na już zgłoszonych W-Z są i są tam bardzo niebezpieczne. To jest to pytanie, czy marzyć o pięknej przyszłości, która może okazać się fatalna, czy działać już teraz.”

Ad vocem **Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski:** „Spowolnienie będzie prowadziło do tego samego.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Do kiedy obecne plany chronią przez W-Z –ami te tereny?”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Czy Pani Dyrektor mogłaby nam na projekcie planu wskazać kursorem te W-Z.”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Mniej więcej to są te działki po zachodniej stronie ulicy Maczka i prawdopodobnie te podzielone tutaj w kolejnym przelocie. Działki od Pienistej ciągną się *(tekst niemożliwy do odsłuchania)*.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Rozumiem, że ta ulica rozdzielająca te dwa tereny, ta pionowa droga, to ulica Maczka. Z tego co widzę, to ulica Maczka po prawej stronie też jest cała do zabudowy.”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górski: „Po zachodniej stronie planowane są dwa zespoły, a po wschodniej ma się rozwijać to osiedle.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Czy to osiedle, które się rozbudowuje to jest po zachodniej stronie?”

Przedstawiciel MPU: „ Tak po zachodniej stronie. Obecne osiedle dochodzi tak naprawdę do samej granicy planu, czyli do północnej granicy planu i to, które buduje się między ulicą Maczka i obecnymi blokami. Na razie po wschodniej od ulicy Maczka nie mamy decyzji o warunkach zabudowy, dopiero w rejonie ulicy Dennej*(tekst niemożliwy do odsłuchania)*.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Czy W-Z jest wydana po wschodniej stronie? Po zachodniej stronie ulicy Maczka mamy wydane warunki zabudowy.”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górski: „Od północy, które kończą się tuż za granicą przystąpienia, ale jest procedowana kolejna W-Z na zespół.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Jest procedowana, ale jeszcze nie wydana. Mam pytanie, czy jeżeli byśmy teraz przyjmowali ten plan to rozumiem, że zostaną wstrzymane prace nad wydaniem tych warunków zabudowy?”

Przedstawiciel MPU: „Te wnioski złożone były dużo wcześniej. One były wstrzymane już na 9 miesięcy, z uwagi na właśnie fakt sporządzania planu. Postępowania zostały odwieszone i są procedowane.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Kiedy one mogą się zakończyć?”

Przedstawiciel MPU: „Musimy sprawdzić, na jakim etapie są obecnie.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Mam taką obawę, że my możemy oczywiście sobie odwlekać dyskusję tego planu, możemy oferować zmiany w studium, ale za chwilę obudzimy się w takiej rzeczywistości, że tego planu się nie da przyjąć, bo tam już za chwilę będzie wydane pozwolenie na budowę i Pani Dyrektor Kasprovicz będzie musiała mając warunki zabudowy wydać pozwolenie na budowę i będziemy mieli kolejne osiedle łanowe po obu stronach Maczka. Zachęcam, żebyśmy zrobili wyjazdowe posiedzenie Komisji w tamtym rejonie. Państwo radni zobaczycie jak wygląda budowa, tam jest budowanych osiem nowych bloków. Przejeżdżam tamtędy codziennie i jest piękne, wielkie osiedle. Słyszę, że 40 bloków. Spodziewam się, że za jakiś czas przyjdą mieszkańcy tych bloków, którzy napiszą petycję do Miasta o wybudowanie tam szkoły, zrobienie tam parku i zamknięcie Lotniska. Już nie mówię o działalności AG2, czyli o sortowni odpadów komunalnych, ludziom będą przeszkadzały

smieciarki, które tam jeżdżą. Natomiast, jeśli dopuścimy do tego, że tam się dalej będą te bloki budowały, a one się tam budują w sposób niekontrolowany, to pierwsze nie mamy tam zabezpieczenia, jeśli chodzi o komunikację. Tam jest bardzo wąska droga, która ma status drogi wewnętrznej, mówię o ulicy Maczka. Ona nie obsłuży całego tego osiedla, tam będą gigantyczne korki. Bardzo współczuję mieszkańcom osiedla przy Pienistej, tych domków, tam nie da się wyjechać, dzisiaj jest problem z wyjazdem pojazdów z budowy. A te bloki powstają jak grzyby po deszczu po obu stronach. Można się spodziewać, że za rok, dwa lata będzie tam mieszkać około 6-8 tysięcy osób, którzy będą mieli roszczenia wobec Miasta w sprawie obsługi komunikacyjnej, o przedszkole, o szkołę, żłobki i oczywiście, jeśli chodzi o tereny zielone, żeby można było wyjść z psem, żeby pojeździć na rowerze. Za chwilę będzie pytanie dlaczego tam funkcjonuje Lotnisko i dlaczego tam jest składowisko balastu, dlaczego tam jest sortownia odpadów, bo ludziom będzie śmierdzieć. Chciałbym przypomnieć, że mamy studium, a w studium te tereny były przyjęte jako tereny przemysłowe. Chciałbym żebyśmy zachowali ten statut, bo to rozlewanie się Miasta, mam trochę żal, że wcześniej nie powstał tam plan, który określi, gdzie można budować osiedla. Jak to obecne osiedle się wybuduje, to za chwilę pojawią się kolejne wnioski o warunki zabudowy dla sąsiednich działek i tam będziemy mieli nie 6-8 tysięczne nowe osiedle, tylko tam powstanie osiedle wielkości Olechowa – Janowa. Faktycznie jest tam dużo zwierzyny, bo tam biegają sobie sarny. Wydaje mi się, że jakiegokolwiek wstrzymanie prac w tej chwili jest bardzo szkodliwe. Rozumiem Państwa, że chcecie zachować jakiś teren i na tym powinniśmy pracować. Zgadzam się, że powinniśmy rozmawiać co zrobić, żeby ten teren był zabezpieczony. Zresztą Pani Dyrektor sama mówiła, że w studium było przeznaczenie ogólne tego terenu, który miał być chroniony przez zabudowę. W tej chwili ten teren jest realnie zabudowywany blokami. Państwo tam mieszkacie i za chwilę będziecie mieli 8 tysięcy sąsiadów, którzy się tam wprowadzą i tam naprawdę już nie będzie miejsca na te spacerki. Obawiam się, że jeśli mi w tej chwili nic nie zrobimy i nie przyjmimy tego planu w jakikolwiek sposób, to sami doprowadzimy do tego, że już nad tym terenem kompletnie nie zapanujemy a za chwilę będziemy mieli gigantyczne protesty, roszczenia, wnioski do Miasta o różne rzeczy.”

Radny p. Bogusław Hubert: „Przychodząc tutaj na to dzisiejsze spotkanie słyszałem tylko o problemie hal i zieleni. W tej chwili dowiaduję się o większym zagrożeniu, jakim jest budownictwo wielorodzinne. W całości zgadzam się z wystąpieniem Pana radnego Walaska, że rzeczywiście jest to bardzo duże zagrożenie i trzeba temu zapobiec. Tak jak Pan Radny Kacprzak powiedział, zrobimy wszystko, żeby jak najszybciej zabezpieczyć to. Państwo też zaczęliście mówić, że nie chcecie wysokich hal i itd. Za chwilę okaże się, że te hale to naprawdę

jest najmniejszy problem, bo tam będzie np. 20 – sto tysięczne osiedle. Wszystko się zmieni, a hal nie będzie widać, bo bloki będą zasłaniały. Myślę, że powinniśmy podjąć takie działania, żeby ja najszybciej te tereny zabezpieczyć. Natomiast mam pytanie. Pani Dyrektor pokazywała nam, że na północnej stronie tego terenu już powstało osiedle wielorodzinne, na terenach otwartych wyłączonych z zabudowy. Jak to było możliwe?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Są to procesy, które umożliwiało obecne ustawodawstwo, czyli ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która pozwala na staranie się o decyzję o warunkach zabudowy na tereny, które w studium nie są przeznaczane pod zabudowę. Wystarczy, że złożony wniosek będzie odpowiadał warunkom, które musi spełnić zgodnie z ustawą, czyli będzie miał dostęp do drogi, będzie miał sąsiednią zabudowę zblizoną.”

Radny p. Bogusław Hubert: „Czyli mimo wszystkim przepisy na to pozwalają.”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Tak.”

Radny p. Bogusław Hubert: „Czyli jeżeli chcę wiedzieć dokładnie co tam może być, patrzę do studium i właściwie nic mi to nie mówi.”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Studium jest uwzględniane jedynie przy sporządzaniu planów miejscowych, więc nie odnoszą się do niego decyzje o warunkach zabudowy.”

Radny p. Bogusław Hubert: „Mamy zaplanowany tam teren 23 ha zieleni naturalnej. W jaki sposób możemy to zabezpieczyć przed zabudową wielorodzinną, bo się okaże, że np. choroba drzew związana z wysypem budynków nastąpi tam, albo inna rzez. I właściwie mamy to zaplanowane, wszystko widzimy jak to ładnie jest, mamy gwarancję, że ten teren zostanie.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Kto jest właścicielem tego terenu?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „To nie jest rysunek studium, to są obowiązujące plany, nie wszystkie obowiązujące. Po stronie zachodniej od obszaru, o którym dzisiaj mówimy, to są plany obowiązujące i one gwarantują w prawie, że te leśne tereny tam powinny pozostać jako leśne. Teren oznaczony na żółto powyżej naszego obszaru, o którym dzisiaj rozmawiamy jest też obowiązującym planem miejscowym, który zapewnia, że nie będą tam się pojawiały nowe budynki, bo jest zakaz lokalizacji budynków. Wobec czego naturalny taki obszar jaki jest dzisiaj, czyli w stanie obecnym, on powinien pozostać. Nie mamy wpływu na to, że właściciel tych nieruchomości nie wytnie zieleni, która tam dzisiaj funkcjonuje. To są te decyzje administracyjne, które pozwalają na wycinkę drzewa w zależności od jego stanu.”

Radny p. Bogusław Hubert: „Przykro mi to słyszeć, ale niestety tak jest.”

Przedstawiciel MPU: „Odniosę się do inwentaryzacji drzewostanu. Ona faktycznie była przeprowadzana na tym obszarze. Tam występują głównie brzozy z niewielką domieszką sosny. Są to drzewa około 30 – letnie. Część z nich faktycznie jest w złym stanie zdrowotnym. Widać tam jeszcze pokłosie wichur, które miały miejsce kilka lat temu, drzewostan jest połamany. Są takie miejsca, gdzie jest ciężko wejść. Natomiast w trakcie tej inwentaryzacji wyjątkowych okazów drzew bądź gatunków uznawanych za bardziej wartościowe jak np. dęby na tym terenie w zasadzie nie ma.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „Po jednej stronie mamy rozwój zabudowy deweloperskiej, które powstanie niezależnie od tego, czy ten plan uchwalimy, bo tam są pozwolenia na budowę, więc tutaj nie udawajmy, że coś zmienimy. Z tego co zrozumiałem to na ulicę Maczka są pozwolenia.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Nie ma.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „Kwestia ochrony zieleni dotyczy zachodniej strony tego terenu, o którym rozmawiamy, kwestia przed deweloperką i ulicą Maczka i rozwoju tam blokowiska dotyczy wschodniej strony tego terenu. Czy jest możliwość uchwalenia tego planu w częściach, bo wstrzymanie planu na obecnym etapie, jeżeli ma to doprowadzić do powstania kilkutyśięcznego osiedla, to nie jest dobry pomysł, niezależnie od najszczerzych chęci ochrony zieleni? Jeżeli uchwalilibyśmy plan, który zablokuje rozwój zabudowy deweloperskiej tam gdzie się go boimy, przytrzymali trochę prace nad planem po drugiej stronie omawianego terenu, tam gdzie są hale i zwiększyli teren ochrony zieleni to wówczas mamy obie rzeczy załatwione.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Pani Dyrektor, czy jak mamy przystąpienie np. na 100 ha, to czy na 50 ha, jak nie możemy uchwalić planu dla części?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Nie możemy tego zrobić, ponieważ musielibyśmy zmienić uchwałę przystąpieniową i zacząć proces tak naprawdę od początku.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „Czy wtedy jest to rozpoczęcie procesu zupełnie od nowa, łącznie z wszystkimi uzgodnieniami?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Wszystkie elementy musimy powtórzyć, te które dokonaliśmy do tej pory. Jeszcze odniosę się do wstrzymywania czy też spowalniania procesu. Ten projekt planu przewiduje zorganizowanie obsługi komunikacyjnej, takiej jak tutaj planujemy, a wiemy, że do Biura Obsługi Inwestora zgłosił się inwestor, który w latach 2010 zaczął skupować nieruchomości po stronie wschodniej ulicy Maczka. Wiemy, że jest zainteresowanie budową hal po stronie wschodniej ulicy Maczka.

Nie ma na to żadnego dokumentu, nie ubiega się o decyzję o warunkach zabudowy, ale wiemy, że taka sytuacja zagraża temu obszarowi. Dlatego niezbędne jest, aby kontynuować prace nad dokumentem, żeby zagwarantować sobie chociażby obsługę tego terenu w kierunku zachodnim, w kierunku ulicy Sołtyka. Dążenie komunikacyjne zabudowy mieszkaniowej odwrotne jest do dążenia obsługi komunikacyjnej dla zabudowy przemysłowej. Wiadomo, że jak będzie się rozwijać ten teren w kierunku zabudowy jednorodzinnej, tociążenie komunikacyjne tego obszaru będzie w kierunku północnym, w kierunku wschodnim do Miasta. Natomiastciążenie przemysłowe dla tego ruchu i dla ruchu już komunikacyjnego, który się tam odbywa, ja przewiduje tutaj odmienneciążenie. Bez gwarancji tych układów drogowych, które podajemy w planie możemy mieć w ogóle zablokowaną sytuację rozwojową, jeśli chodzi o układ komunikacyjny tego obszaru i rysunek tego obszaru.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Z przykrością chciałbym wycofać mój projekt stanowiska, rozumiejąc te argumenty, które zostały zgłoszone.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Zacznę od stwierdzenia, że ubolewamy nad rozlanym mlekiem, które tak naprawdę zaczęło się rozlewać w 2019, 2020, 2021 i 2022 roku i w związku z powyższym uważam, że dzisiaj jakakolwiek dyskusja powinna skończyć się jak najszybszym uchwaleniem miejscowego planu. Poproszę o przypomnienie, kiedy była uchwała przystąpieniowa?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „W styczniu 2022 roku.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Czy tereny objęte dzisiaj decyzjami o warunkach zabudowy bądź pozwoleniem na budowę, kiedykolwiek należały do Miasta Łodzi?”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Wydaje mi się, że nie. Nie mam pewności, ale raczej nie.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Czyli krótko mówiąc, nie jesteśmy sprawcami perskiego nieszczęścia u samego podłoża. Nie sprzedawaliśmy działek w tym rejonie i w związku z tym nie ponosimy niejako konsekwencji za to, że trafiły one w ręce osób, które dzisiaj są zagrożeniem dla tego terenu wobec proponowanej inwestycji. Zdając sobie sprawę, bo już konkluzję mojej wypowiedzi zawarłem w stwierdzeniu, że ten plan powinien się pojawić jak najszybciej, to uważam jednak, że musimy zapanować nad pewnym chaosem, jaki funkcjonuje w Urzędzie. W moim przekonaniu, kiedy pojawiają się nie pojedyncze, ale już w kilku przypadkach w danym rejonie, wnioski o decyzje o warunkach zabudowy, kiedy potem zachodzi zagrożenie, że w ślad pojawi się przy decyzji inwestora konieczność wydawania pozwolenia na budowę, uważam, że przystąpienie do planu powinno mieć miejsce

w momencie, kiedy pojawiły się pierwsze wnioski, dla ochrony tego terenu. Może i za późno, ale przynajmniej decyzje o warunkach zabudowy wstrzymane byłyby na okres 9 miesięcy, jak to teraz jest w praktyce stosowane. W związku z tym ten wniosek dotyczy innych rejonów, bo śmiało wskazać, Pani Dyrektor wie najlepiej, kiedy i ile pojawi się wniosków dotyczących danego rejonu, który może być łakomym kąskiem dla inwestora, ale ze szkodą dla Miasta. *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* można się dowiedzieć w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, w Biurze Architekta Miasta, żebyśmy zapanowali nad weną twórczą tych, którzy działają na szkodę rozwoju Miasta, bo te inwestycje pociągają za sobą naprawdę szkodliwe następstwa dla całości organizmu, jakim jest Miasto Łódź. Jeżeli moi poprzednicy wskazali na te niebezpieczeństwa, infrastruktury drogowej nie ma, to w decyzji o warunkach zabudowy powinno pojawić się stwierdzenie, że inwestor musi wybudować infrastrukturę drogową, jeżeli nie było wcześniej zadań realizowanych z uzbrojeniem terenu przez Miasto, a w tym rejonie nie było. Jeszcze jedna ważna rzecz na przyszłość, wniosek, który wybrzmi w moich ustach, ale nie wiem, czy będzie realizowany, jeżeli Miasto planuje gdziekolwiek, jakiegokolwiek tereny zielone to apeluję po raz kolejny z tego miejsca, żeby najpierw zadbać o strukturę własności tego terenu. Bo co z tego, że uwzględnimy jakiś teren jako teren chroniony, skoro nie jesteśmy władni do dysponowania tym terenem. Należy uprzedzać mieszkańców o ewentualnych planach, żeby potem nie było zaskoczeń, tak jak po drugiej stronie Miasta na północnym – wschodzie mamy do czynienia, czy chroniąc tereny zielone ingerujemy *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* w określone następstwa jakie niepokoją są, bo to właściciel nie ma prawa dysponowania swoim majątkiem. Na koniec jeszcze raz powtórzę, jak najszybciej od Pani Dyrektor i bądźmy wrażliwi na tego typu zabiegi jakie mają miejsce. Jako Komisja Planu reagujmy nie kiedy mleko się wyleje, tylko kiedy jest zagrożenie, że może się wylać.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Mam pytanie do Pani Dyrektor a propos nawrotu tego terenu, tego zabezpieczenia komunikacyjnego. Pani Dyrektor powiedziała, że w momencie, kiedy będziemy mieli tę zabudowę przemysłową to ciężenie będzie ku zachodowi, ku S-14. Pytanie, jakim układem drogowym? Tu mamy ten kawałek, ale jakby Pani Dyrektor mogła nam przedstawić, co ewentualnie jest tam jeszcze planowane.”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górska: „Co do dogodnej realizacji planu przez Zarząd Inwestycji Miejskich, co do realizacji układu drogowego nie uwzględniało pełnej *(tekst niemożliwy do odsłuchania)*. Natomiast w studium jest układ komunikacyjny, który...”

Przedstawiciel MPU: „Faktycznie taki rusztowy układ komunikacyjny, który jest wskazany w projekcie tego planu jest zgodny z założeniami studium, czyli ciężenie na zachód *(tekst*

niemożliwy do odsłuchania) o projektowaną drogę lotniskową, która dalej ulicą Sołtyka i projektowane przedłużenie ulicy Popiełuszki do Maratońskiej i Maratońską do S-14 do wyprowadzenia tego ruchu.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Czyli rozumiem, że wzdłuż Uroczyńska Lublinek powinna powstać ulica, która połączy Popiełuszki, czyli przedłużenie Popiełuszki, które będzie dochodziło do *(tekst niemożliwy do odsłuchania)*. Ja mam teraz takie pytanie, ponieważ tam jest planowana kolej szybkiej prędkości i tam jest przejazd kolejowy przy ulicy Plocka. Rozumiem, że w związku z budową Kolei Dużych Prędkości ten przejazd będzie zamknięty i nie będzie można dojechać do ulicy Maratońskiej z Lotniska ulicą Plocka, bo Kolej Dużych Prędkości pozamyka nam możliwość, a nie wiem, czy tam jest możliwość ustawienia wiaduktu. Mam obawy, że przejazd ulicą Plocka w przypadku rozbudowy kolei, a już mamy tę decyzję, będzie zamknięty.”

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górka: „Jeśli się nie mylę, to do ulicy Ostowej kolej ma być prowadzona w tunelu. Ulica ta znajduje się za ulicą Popiełuszki, więc wydaje się, że przedłużenie Popiełuszki będzie naziemne a *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* podziemne.

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Czyli ulica Plocka jeszcze będzie otwarta?”

Przedstawiciel MPU: „W planach *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* jest zamknięcie Plocka.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Czy w planach *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* jest zamknięcie Plocka?”

Przedstawiciel MPU: „Tak. Były różne warianty.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Pytam też ze względu na to, że tam jeszcze jest Policja, oddział prewencji Policji, który wjeżdża dzisiaj z Maratońskiej do siebie przez ulicę Plocka i gdybyśmy zamknęli ten przejazd kolejowy, to musimy sobie wszyscy wyobrazić, że wszystkie samochody policyjne musiałyby dojeżdżać ulicą Sołtyka. Czyli między tymi blokami, które wybudujemy, nie dosyć, że będą jeździć śmieciarki to jeszcze będą jeździć wozy policyjne, które będą wjeżdżać do centrum. Przyznam, że jest bardzo newralgiczne miejsce i też nie chciałbym, żeby mieszkańcy widzieli tylko pojazdy, które im migają przed oknami. Dlatego wydaje mi się, że dzisiaj naprawdę bardzo ważne jest, żebyśmy ten plan jak najszybciej przyjęli i przyjęciem tego planu doprowadzili do ograniczenia zabudowy budownictwa wielorodzinnego, które ma tam powstać.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Chcę tylko nawiązać do tego, że wydaje mi się, iż do ulicy Ostowej to może być wykop związany z wyprowadzeniem tunelu. Natomiast kończy się w takim znaczeniu, że kolej wychodzi z podziemi, to kończy wcześniej. To jest tylko związane

z tym, że wiadomo, iż w najlepszym wypadku główka szyny musi być 5 m od poziomu ziemi, jeżeli jest to wyprowadzenie z tunelu, i pionowo nie wyjdzie. Na tym odcinku pomiędzy przedłużeniem ulicy Retkińskiej a ulicą Ostową jest ten odcinek, na którym ta kolej wyjeżdża z tego tunelu i w związku z tym nie można tego przeciąć, To jest dokładnie ten moment, gdzie na Widzewskiej już nie ma tunelu a nie można go położyć.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Na koniec jeszcze mam wniosek- projekt stanowiska, który wnosimy razem z Panem Przewodniczącym Dybą – Bojarskim, ponieważ w tej sprawie można przyjąć, że presja inwestycyjna na ten teren jest bardzo silna. Wycofałem poprzednie stanowisko ponieważ, ten plan jest tam pilnie potrzebny. Natomiast mamy pewne narzędzie niezależne od funkcji planistycznej. To jest to, co Pani Dyrektor pokazała na początku odpowiadając na moje pytanie, to co na mapie było zaznaczone kolorem niebieskim, ponieważ gmina jest wbrew pozorom dość istotnym właścicielem terenów na tym obszarze i my w ten sposób możemy na pewne procesy oddziaływać. My z Panem Radnym wskazujemy taki apel – stanowisko. Jest to tylko apel, więc organ wykonawczy będzie do tego apelu stosował się tak jak będzie chciał. Apel jest następujący: *„W związku z prowadzonymi przez Miejską Pracownię Urbanistyczną pracami zmierzającymi do uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 286 i w związku z apelem licznych mieszkańców, Komisja rozumiejąc konieczność uchwalenia tego planu, apeluje o zapewnienie ochrony rosnących tam drzew przez pozostawienie we władaniu Miasta nieruchomości zadrzewionych położonych w obszarze tego planu.”* Czyli jako właściciele jesteśmy w stanie kontrolować jednak to, co tam się będzie działo i w miarę potrzeby chronić zieleń. To jest nasza propozycja.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Ja odnośnie apelu. Wydaje mi się, że ten apel jest trochę zbyt daleko idący, ponieważ, jeżeli przyjęlibyśmy wprost takie zapisy, że chcemy chronić każde drzewo, które jest na tym terenie, to ten plan nie wiem, co miałby przedstawiać. Jeżeli on byłby w tej wersji przygotowany, to tam też są drzewa i nie ma możliwości, żeby na terenie przemysłowym nagle chronić drzewa. To byłaby fikcja. Wydaje mi się, że można stworzyć park, można też zrobić plan miejscowy dla danego terenu. Robiliśmy takie plany ochronne. Źródła Olechówki, Plan na Janowie i kilka innych parków już otrzymało tego typu plany ochronne. Jeśli zrobimy to bardzo szybko, to będzie to 9 miesięcy. Ja sobie wyobrażam, że jesteśmy w stanie na tym terenie stworzyć jeszcze jakąś zieloną przestrzeń i można o tym porozmawiać, jakie te pasy ochronne są szerokie i możemy uchwalić park i to może być chronione planem miejscowym. Natomiast przestrzegalbym przed tego typu apelem, że na każdym terenie gminnym, gdzie rośnie drzewo, powinno ono rosnać po wsze czasy, bo ten plan byłby tak naprawdę planem, który de facto nie miałby mocy wiążącej mimo, że ma

być aktem prawa miejscowego i ma stanowić prawo. Byłby pewną fikcją. Ja bym tego nie przyjmował. Bardziej zaapelowałbym do organu wykonawczego, czyli do Prezydenta Miasta Łodzi o to, żebyśmy jak najszybciej mogli ten plan procedować na sesji Rady Miejskiej, żeby ta procedura była przyspieszona ze względu na zagrożenie związane z zabudową mieszkaniową. Myślę, że z mieszkańcami, którzy się spotykają, którzy dzisiaj do nas przyszli, można wypracować takie rozwiązanie, które spowoduje, że część tego terenu będzie parkiem leśnym, zielonym, gdzie będzie można biegać, chodzić z dziećmi na spacer, żeby to był bufor. Ważne żeby ten plan był, bo inaczej Państwo nie będziecie mieli tam żadnego drzewa, bo będą tam bloki.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Rozstrzygnijmy to w głosowaniu.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski poddał pod głosowanie **wniosek** o następującej treści: *„W związku z prowadzonymi przez Miejską Pracownię Urbanistyczną pracami zmierzającymi do uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 286 i w związku z apelem licznych mieszkańców, Komisja rozumiejąc konieczność uchwalenia tego planu, apeluje o zapewnienie ochrony rosnących tam drzew przez pozostawienie we władaniu Miasta nieruchomości zadrzewionych położonych w obszarze tego planu.”*

W głosowaniu: przy 6 głosach „za”, 5 głosach „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” wniosek uzyskał większość.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Komisja taki apel przyjęła i tak apel skierujemy do Pani Prezydent. Przy czym, chciałbym to podkreślić jeszcze raz, że apel nikogo nie zobowiązuje i jest tylko wyrażeniem naszej woli. Moim zdaniem jest to sygnał, w którą stronę to powinno zmierzać, a i tak ostateczne rozstrzygnięcie należy do Urzędu Prezydenckiego.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „Ten fakt, o którym Pan Radny Kacprzak słusznie mówił, żebyśmy mieli możliwość tworzenia to musimy mieć we władaniu te działki. Dlatego uważam, że Pana głos przeciwko temu, rozumiem, dlaczego Pan to zgłosił, że jak tam ma być teren przemysłowy to niech on będzie i ja to rozumiem. Natomiast chodzi o utrzymanie własności tych działek tam, gdzie są jakieś zespoły zieleni czy potok, można byłoby w przyszłości stworzyć park. Jak sprzedamy to już nie stworzymy tam takiego parku. O to chodzi.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Niekoniecznie. Park możemy zrobić na terenach prywatnych.”

Mieszkaniec Łodzi: „Podsumowując chciałem powiedzieć, że zauważamy kompletny brak woli. Widzimy, że dla Państwa Radnych największym zagrożeniem są deweloperzy niż wycinka drzew. Tak naprawdę biorąc pod uwagę ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu liczy się dobre sąsiedztwo. Jakie my to dobre sąsiedztwo w tym rejonie mamy? Mamy zabudowę jednorodzinną, zabudowę wielorodzinną, ale o Lotnisku, o którym wszyscy, którzy kupowali sobie tam mieszkanie i budowali sobie domy, wiedzieli. Natomiast mało kto zagłębia w studium zagospodarowania przestrzennego, które jak Państwo sami powiedzieli jest dokumentem jedynie wyznaczającym kierunki a dokumentem cokolwiek nam gwarantującym. W związku z powyższym uważam, że trzeba znaleźć i wypracować jakąś możliwość, aby zabezpieczyć ten teren. Nawiązywałem na początku do uchwały RM z dnia 16 listopada 2020 r, kiedy przystąpiono do zmiany studium w ramach terenów zielonych. Pytanie od strony legislacyjnej, czy nie da rady rozszerzyć tego przystąpienia, aby ochronić te tereny? Na pewno powoduje to, że przystąpić do planu będzie trzeba ponownie i my to rozumiemy. Natomiast wydaje się, że warto szukać jakiegoś wyjścia z tej sytuacji. Taką najszybszą możliwością, bo jeżeli my zabezpieczamy pasem 30 metrowym od zabudowy, to czemu tego pasa dalej nie pociągnąć. Czy ten pas w takim razie jest zgodny ze studium, czy nie jest zgodny. Rozumiem, że Miasto boi się później jakiś sprzeciwów i uchwalenia planu niezgodnego ze studium. Wydaje mi się, że trzeba by było znaleźć złoty środek, jakieś wyjście z tego. Chciałbym podkreślić, że hale nie są tam dobrym sąsiedztwem. Dobrym sąsiedztwem są budynki jednorodzinne i wielorodzinne. Tematem dla mnie zastanawiającym jest, dlaczego Miasto tak bardzo aktywnie i szybko uchwaliło plan zagospodarowania o pow. 23 ha, który jest częściowo wzdłuż ulicy Pienistej. Zasadnym się wydaje zostawienie w głębi terenu zielonego. Jednak biorąc pod uwagę, że w tym terenie jest brak jakiegokolwiek infrastruktury, sklepów, czy budynków handlowych i usługowych, zasadnym wydaje się uchwalenie przynajmniej w jakiejś części tego terenu pod jakieś usługi. W związku z tym tam Miasto miało zabezpieczyć jakiś teren pod zielenią, a tu kompletnie pozostaje głuche. Chciałem zapytać, gdzie Państwo Radni i Miasto byliście jak duzi deweloperzy występowali o pozwolenia na budowę, które nie są objęte tym planem. Obecnie powstaje tam tysiąc mieszkań. Jakoś nikt nie widział tego problemu, a teraz okazuje się, że jakieś punktowe wnioski o warunki zabudowy czy pozwolenia na budowę powodują taką gorączkę, że Państwo Radni chcecie jak najszybciej ten plan uchwalać. Wydaje mi się i kolejny raz zaapeluję, że trzeba wypracować jakąś metodę i to rozumiemy. Nie zależy nam na tym, aby *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* tam jakaś zabudowa. Natomiast uważamy, że większym zagrożeniem dla tego terenu są hale o wysokości 21 metrów niż budynki jednorodzinne czy wielorodzinne. Bo jeżeli ludzie kupowali tam *(tekst*

niemożliwy do odsłuchania) wiedzieli, że będzie takie otoczenie, a otoczenia hal w tym rejonie nie ma.”

Ad. pkt. 3. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat inwestycji Muzeum Dzieci Polskich w rejonie ulicy Przemysłowej – w kontekście zmiany przeznaczenia nieruchomości.

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „2 grudnia wpłynęło pismo od Wicepremiera Ministra Kultury do Pani Prezydent z prośbą o zmianę miejsca usytuowania Muzeum Dzieci Polskich na ulicę Przemysłową 27 a i trzy sąsiednie działki. 8 grudnia odbyło się spotkanie z ocalałymi i Stowarzyszeniem Rodzin Ocalałych, na którym były prowadzone rozmowy na ten temat. Na początku marca tego roku odbyło się spotkanie z Radą Osiedla, gdzie były rozmowy na ten temat. Sytuacja jest następująca, że Muzeum może powstać przy ulicy Przemysłowej 27 a pod warunkiem zgody mieszkańców Osiedla. Jeżeli rzeczywiście powstanie tam to Muzeum oraz ewentualnie na sąsiednich działkach, mamy pomysł na to, żeby w promieniu niespełna 500 metrów powstał zastępczy sklep. Nie będzie takiej sytuacji, że mieszkańcy nie będą mieli sklepu.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czy ktoś z członków Komisji sygnalizuje, że wie, o jakich konkretnie działkach mówimy, o jakich obiektach? Nikt się nie zgłasza. Czy Państwo dysponujecie jakąś informacją graficzną, żeby pokazać radnym, o jakie obiekty chodzi, co, na której działce było planowane, jakie są pomysły zmian, jakie jest obecnie zagospodarowanie tego terenu?”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Do obiegu mogę jedynie puścić mapkę i wskazać, o którą konkretnie działkę chodzi, a konkretnie, o który pawilon chodzi.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czy nie można byłoby tego pokazać na mapce geodezyjnej.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Dla przedmiotowego terenu nie ma obowiązującego planu. Jest to teren pomiędzy ulicą Przemysłową i Sporną. Na przedmiotowej działce znajduje się obiekt budowlany, w którym między innymi znajduje się sklep Lewiatan. Tam jest 6 lokali, z czego jeden jest lokalem prywatnym, a 5 lokali jest wynajętych przez Zarząd Lokali Miejskich. W dwóch lokalach wynajętych przez ZLM znajduje się Lewiatan, pozostałe obiekty to warzywniak i inne drobniejsze sklepy. Muzeum Dzieci Polskich pomimo, iż nie ma jeszcze koncepcji zagospodarowania i decyzji o warunkach zabudowy zamierza zrealizować na tym terenie

i następnej działce, również na tej gminnej, obiekt muzealny. Do tej pory nabyli od podmiotu prywatnego nieruchomości przy Przemysłowej 34 oraz innego podmiotu prywatnego nieruchomości przy Przemysłowej 29.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czy ze strony Miasta, w czasie uzgadniania koncepcji funkcjonowania tego Muzeum były proponowane inne lokalizacje i czym się to skończyło?”

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „Tak, siedem.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czym się Państwo kierowaliście, i dlaczego nie udało się tego uzgodnić?”

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „To nie my się kierowaliśmy. Po prostu wybraliśmy tereny, jakie są na tym Osiedlu i również na sąsiednim, na których ze względu na zabudowę w ogóle można coś przedsięwziąć. To jest bardzo gęsto zabudowane Osiedle.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Chodziło o to, aby to były tereny gminne pozwalające na zrealizowanie Muzeum. Muzeum chce też ograniczyć koszty związane z tą inwestycją, prawdopodobnie chce pozyskać od Miasta darowiznę, aby zrealizować tę inwestycję.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Gdzie jest szkoła? Czy Muzeum ma wejść na teren szkoły, bo były takie koncepcje.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Koncepcja była o przejęciu szkoły, ale warunek stawiany przez Panią Prezydent był taki, że to Muzeum, czy Ministerstwo wybuduje w innej lokalizacji szkołę, do której Fundacja przeniosłaby się i byłyby realizowane zadania związane z edukacją, z oświatą.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „I od tej koncepcji już odstąpiono?”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Tak.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Źle byłoby, gdyby za budowę Muzeum Dzieci Polskich wyburzać, przerabiać szkołę.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Nie byłoby źle. Powstałaby szkoła w nowym miejscu. Ministerstwo odstąpiło z uwagi na koszty.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czy ta lokalizacja, która jest wskazywana, to jest jedyna lokalizacja możliwa do uzgodnienia z Ministerstwem?”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Pozostała ta nieruchomość, ta lokalizacja. Podkreślę, że jeśli chodzi o Mostowskiego, bo to jest teren

szkoły, to w przetargach przekazane byłoby również część tej dużej nieruchomości, około 1600 m, ale tutaj musielibyśmy dokonać podziału. Były przeprowadzone rozmowy z Fundacją, ze szkołą i tutaj jest jak gdyby takie zielone światło, aby takiego podziału dokonać, przekazać w późniejszym czasie Muzeum.”

Głos zabrał **dyrektor Muzeum Dzieci Polskich p. Ireneusz Maj**: „Zgodnie z tym, co wskazali moi przedmówcy, rzeczywiście w trakcie rozmów pomiędzy Ministerstwem Kultury a Urzędem Miasta Łodzi zostały zaproponowane lokalizacje. Z tym, że cały czas na tym terenie staramy się bazować na terenie historycznym. Teren historyczny, to teren dawnego obozu dla polskich dzieci, który jest zamknięty ulicami Emilii Plater, Górniczej, Spornej i Brackiej. To jest kwadrat około 5 ha. Zgodnie z apelem, który wystosowali ocalali do Pani Prezydent i zgodnie z konkluzjami i spotkaniami ocalałych i stowarzyszenia rodzin byłych więźniów, które odbyły się w grudniu z Panią Prezydent, a także na podstawie rozmów Pani Prezydent z Panem Wicepremierem Glińskim, z Panem Wiceministrem Selinem został uzgodniony najpierw wariant Mostowskiego, czyli szkoły, ale ten wariant odpadł z tego powodu, bo nie było możliwości przeniesienia uczniów do innej placówki. Zakładaliśmy również taki wariant, żeby uczniów tej szkoły, która jest prowadzona przez Fundację przenieść do innej pobliskiej szkoły. Takiej możliwości zdaniem urzędników UMŁ nie było. Wariant nowej szkoły też został zarzucony przez Ministerstwo z tego względu, że wiązał się z dużymi kosztami, więc trzeba było przyjąć jedyny praktycznie możliwy wariant z punktu widzenia pragmatycznego, czyli wariant wiążący się z ulicą Przemysławą. Tym bardziej, że Muzeum w grudniu zakupiło dwie nieruchomości, z których jedna bezpośrednio przylega do tego wariantu, tych działek, a druga znajduje się po drugiej stronie Przemysławej wiz a wiz. Jest to budynek historyczny dawnej komendantury. I tam tak naprawdę już przygotowujemy inwestycję pod wystawę stałą, więc de facto Muzeum na Przemysławej już jest. Oprócz tego zespół urzędników, historyków funkcjonuje przy ulicy Piotrkowskiej 90. Tam mamy siedzibę tymczasową, tam także znajduje się wystawa multimedialna i coraz więcej osób nas odwiedza. Wariant przy ulicy Przemysławej 27 a, czyli tam gdzie znajduje się ciąg sklepów został nam zaproponowany w piśmie z 10 lutego 2022 roku. Oprócz tego pozostały jeszcze dwa warianty, czyli wariant szkoły przy ulicy Mostowskiego i wariant działki przy Pomniku Pękniętego Serca. Pomnik Pękniętego Serca niestety nie znajduje się na terenie byłego obozu. Znajduje się na terenie parku. Braliśmy pod uwagę również ten wariant, aczkolwiek tak jest działka wielkości 2000 m, co przy ograniczeniach związanych z inwestycją stanowi niewystarczającą powierzchnię do tego, żeby budować Muzeum. Do tego jest tam duży problem również z infrastrukturą logistyczną, bo ulica Bracka jest ulicą bardzo wąską i rzeczywiście jakiś autokar mógłby całkowicie tę ulicę

przyblokować. Po prostu nie ma tam miejsca na parking. Stąd też został przyjęty trzeci zaproponowany wariant, czyli Przemysłowa 27 a., z tego co mi wiadomo, wariant ten został uzgodniony w rozmowach pomiędzy Urzędem Miasta Łodzi a Ministerstwem Kultury. To jest wariant, który został też zaakceptowany przez środowiska byłych więźniów tego obozu, bo żyje ich 25. Są tacy więźniowie, którzy mieszkają w Łodzi nieopodal tego terenu. Na tym osiedlu mieszkają rodziny, mieszka jedna z córek byłego więźnia. Ten wariant został przez nich zaakceptowany i o to oni apelują.”

Przedstawicielka mieszkańców: „Jestem przedstawicielką komitetu protestacyjnego, który zawiązał się 16 stycznia, po tym, jak dowiedzieliśmy się z nieoficjalnych źródeł, od właściciela sklepu, że ten pawilon będzie wyburzony. Złożyliśmy pismo do Pani Prezydent 24 stycznia. Bardzo długo nie mieliśmy odpowiedzi na nasze pismo, mimo, że zebraliśmy wtedy prawie 2000 podpisów, a obecnie mamy już 2500 podpisów. Pierwszy protest odbył się 26 stycznia przy pawilonach, następny 7 marca. Pismo otrzymałam następnego dnia emailem ze wsteczną datą 3 marca. Reprezentuję tutaj wszystkich mieszkańców, którzy są ogromnie niezadowoleni, zbulwersowani tym faktem, dlatego że Doły są starym Osiedlem. Tam jest bardzo dużo starszych, niepełnosprawnych ludzi, którzy muszą mieć blisko do sklepu. Nie przejdą jednego czy dwóch przystanków, żeby zrobić zakupy. Mało tego, to ulica Bracka jest taką ulicą, po której maszerują dzieci do dwóch szkół. Wiadomo, że dzieci też muszą sobie zrobić jakieś drobne zakupy. Akurat ten pawilon jest bardzo dobrze usytuowany, akurat na drodze prowadzącej do tych szkół. Ogólnie rzecz biorąc, to nasze Osiedle jest bardzo gęsto zabudowane. Tam nie ma miejsca, żeby stworzyć równie wielki pawilon, tak jak mówił Pan Goss, w obrębie do pół kilometra. Poza tym są tam bardzo wąskie, małe uliczki, przez które autokary nie będą mogły przejeżdżać, nie będą mogły zawracać, będą tarasowały domy.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Czy macie Państwo jakąś propozycję. Jeżeli tak, to bardzo proszę pokazać.”

Przedstawicielka mieszkańców: „Jeśli chodzi o propozycje, to mamy dwie. Cały czas uważamy, że dobry byłby pomysł ze szkołą na ulicy Mostowskiego, bo to jest jeden duży kompleks. Natomiast jak spotkaliśmy się z Panem Majem i z Panem architektem, który zajmuje się tą sprawą, usłyszeliśmy, że będzie kilka budynków, które mają być połączone łącznikiem nad ulicą Przemysłową. Ja nie jestem architektem, ale wydaje mi się, że to się nie będzie wpisywało w charakter tego starego Osiedla, które powstało na początku lat 60 – tych. Kolejna lokalizacja to miejsce za parkiem Szarych Szeregów na ulicy Górniczej przed stadionem Budowlanych. Tam są działki, które należą częściowo i do Miasta i do Skarbu Państwa. Wydaje mi się, że tam można by było zrobić to Muzeum. W prawdzie nie byłoby położone w granicach

obożu, ale przecież to nie jest daleko. Obóz był od ulicy Przemysłowej, a nie od ulicy Spornej. Stąd, jeśli przyjąć miejsce, gdzie jest ten pawilon i miałby być wyburzony to Muzeum również nie stałoby daleko. Na ulicy Przemysłowej była brama wjazdowa. Nie ma takiego znaczenia, żeby to było na tym terenie, jeśli jest bardzo gęsta zabudowa, tam są bloki. Moim zdaniem można postawić Muzeum troszeczkę dalej. Fajnie byłoby, jak dzieci przyjeżdżają, żeby nie pokazywać im tylko samego Muzeum, tylko przejść po całym terenie obozu. To nie są duże odległości, bo ten obóz nie był duży obszarowo. Pokazać im starą gruszę, gdzie odbywały się różne niemile rzeczy dla tych dzieci, pokazać im komendanturę, w której teraz robione jest to mini Muzeum, zrobić nawet gry terenowe z tymi dziećmi, żeby coś z tego wyniosły, a nie tylko wyskoczyły z autobusu do Muzeum i z powrotem do autobusu. Takie jest moje skromne zdanie, że można by było to zrobić ciekawie i nie musiałyby być to umiejscowione w tym miejscu.”

Dyrektor Muzeum Dzieci Polskich p. Ireneusz Maj: „To, co Pani mówi, to jak najbardziej *(tekst niemożliwy do odsłuchania)*. To nie jest tak, że my nie będziemy tego robić, będziemy to robić, proszę się nie martwić.”

Radny p. Krzysztof Makowski: „Właściwie to nie zrozumiałem dobrze Pana Pełnomocnika, czy temat jest zamknięty, tak?”

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „Pani Prezydent obiecała ten teren na rzecz Muzeum, ale postawiła warunek, że musi być konsensus z mieszkańcami Osiedla. Czyli nie powinno powstawać Muzeum w terenie, na którym jest konflikt. Nie może być konfliktu między budową Muzeum a mieszkańcami Osiedla. Na ostatnim spotkaniu na Radzie Osiedla pan architekt, który będzie przygotowywał ten konkurs, obiecał przedstawić założenia i spotkać się z Radą Osiedla, i przekonać, że to Muzeum w tej formie, którą zaproponują będzie miało sens i będzie miało korzyści dla mieszkańców Osiedla.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Co to znaczy w zgodzie z mieszkańcami?”

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „Trzeba przekonać mieszkańców.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Co oznacza słowo mieszkańcy?”

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „Tak jak powiedziała Pani jest już 2500 osób, które w tym terenie nie chcą mieć Muzeum.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Proszę sprecyzować, jak Pani Prezydent interpretuje wolę mieszkańców. Czy każdy z tych 2500 osób ma się zgodzić, czy będzie wśród

nich jakieś głosowanie? Jak Państwo będziecie rozpoznawać wolę mieszkańców? Czy odbędzie się spotkanie konsultacyjne na cztery osoby, które przyjdą i powiedzą, że są za?”

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „Nie. Jest zapowiedź spotkania w jakimś terenie z mieszkańcami. Wstępnie była taka rozmowa na Radzie Osiedla.”

Radny p. Krzysztof Makowski: „Czy ten budynek, gdzie jest ten sklep, Państwo kupiliście? Jak to wygląda?”

Dyrektor Muzeum Dzieci Polskich p. Ireneusz Maj: „Kupiliśmy dwie nieruchomości, na których posadowione są budynki i one bezpośrednio przylegają do tej nieruchomości, na której jest sklep. W przypadku tej nieruchomości chodzi o trzy działki. Jedna działka, na której posadowiony jest ten sklep, druga działka przed i trzecia działka z drogą wewnętrzną, która oddziela nieruchomość Muzeum od tej, która ma być ewentualnie przekazana.”

Radny p. Krzysztof Makowski: „Czyli de facto postępujecie tak, żeby za chwilę dokupić działkę.”

Dyrektor Muzeum Dzieci Polskich p. Ireneusz Maj: „Nadmienię, że konkluzją spotkania z przedstawicielami Rady Osiedla i deklaracja ze strony tych osób była taka, że nie mają nic przeciwko temu, żeby tam powstało Muzeum. Dla nich problemem jest ewentualnie umiejscowienie tego sklepu. Więc apelują o to, żeby ten sklep przenieść w jakieś dogodne dla nich miejsce.”

Radny p. Krzysztof Makowski: „Ale to zależy od właściciela tego sklepu, nie od Państwa.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „W tym obiekcie znajduje się 6 lokali, z czego jeden jest prywatny i próbujemy go odkupić. Wysłaliśmy propozycje do właściciela lokalu o odkupienie. Pozostałe 5 lokali są to lokale Miasta, wynajmowane przez Zarząd Lokali Miejskich. Spotkania odbyły się 9 marca w siedzibie Rady Osiedla z członkami zarządu oraz Państwa i mieszkańców – było około 15-20 osób.”

Przedstawicielka mieszkańców: „Tam nie było mieszkańców, byłam ja jako jedyna, była Rada Osiedla.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Muzeum jest właścicielem jednej nieruchomości, po drugiej stronie ulicy Przemysłowej 34 oraz innej nieruchomości. Dodatkowo chce pozyskać od Miasta działkę i inne obiekty o powierzchni ok. 1600 m. Warunki są takie, Pani Prezydent powiedziała, że owszem przekaze, jednak chce uniknąć tutaj wszelkich protestów. Na spotkaniu w Radzie Osiedla głównym problemem był obiekt handlowy. Wszyscy zgadzali się z budową Muzeum, oczywiście była mowa o różnych lokalizacjach, przy Pomniku Serca, czy też w jakimś innym miejscu. Pan Dyrektor Maj

wskazywał, że warunki zabudowy muszą być odpowiednie, powierzchnia musi być odpowiednia. Póki co, jesteśmy w tej lokalizacji, niemniej jednak żadna decyzja nie zapadła. Kluczem jest wskazanie terenu, na którym mógłby być odtworzony obiekt handlowy, który jest podstawowym elementem uzyskania akceptacji przez mieszkańców przekazaną nam przez Radę Osiedla.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „Czy jest jakiś pomysł na to Panie Dyrektorze?”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Tak, ale nie chciałbym mówić o tych nowych lokalizacjach, ponieważ tutaj miałyby być spotkanie pomiędzy Ministrem a Panią Prezydent i tam miała zapaść ta akceptacja.”

Radny p. Krzysztof Makowski: „Oczywiście inicjatywa jest godna podziwu, że dążycie Państwo do odbudowania tego, aby przypominać to, co tam się wydarzyło. Natomiast czy nie uważacie, że ten teren jednak jest dosyć niefortunny pod kątem wjazdu autokarów. Ulica Bracka jest wąska, ulica Boja Żeleńskiego też nie nadaje się do takich szybkich tras, plus z drugiej strony ulica Górnicza, która jest jaka jest. Tamte tereny są słabe, jeśli chodzi o wjazd autokarów i do przemieszczania się.”

Dyrektor Muzeum Dzieci Polskich p. Ireneusz Maj: „Uzgodniliśmy, że bardzo ważną jest kwestia logistyki, dojazdu. Uzgodniliśmy, że parking ma się znaleźć na działce wydzielonej z tyłu za szkołą. Tam jest 1600 m. Jeśli chodzi o dojazd, to sprawdzaliśmy to w ten sposób, że autokar by wjeżdżał ze Spornej w ulicę Bracką i od razu jest wjazd do ulicy Przemysłowej, a tam od razu będzie parking. Jest to dobre miejsce, żeby autokary wjechały i tam na tym parkingu zaparkowały. Jest to możliwe do zrealizowania. Ulica Przemysłowa jest rzeczywiście zaślepią, ale autokar nie musiałby tam wjeżdżać. Mógłby sobie zawrócić na parkingu i wyjechać z powrotem.”

Radny p. Krzysztof Makowski: „Analizując to, jak wygląda to Osiedle i co by mogło się tam zdarzyć, jeżeli finalnie zapadłby decyzja, że tam będzie to Muzeum, to, jeżeli miałyby tam wjeżdżać autokary, a samochody parkują z jednej i drugiej strony, ciężko się tam wyminąć dwóm samochodom osobowym, które przejeżdżają ulicą Bracką i jeżeli miałyby to wyglądać tak jak mówi Dyrektor Muzeum, to ulica Bracka musiałby stać jednokierunkowa się, żeby to miało jakikolwiek sens, z wjazdem od ulicy Spornej. Pytanie do Pana architekta, czy przewiduje tam jakieś poszerzenie tej drogi, czy doprowadzenie wyjazdu ulicą Przemysłową do Górniczej? Inaczej całe Osiedle zostanie zablokowane, jeżeli ta lokalizacja będzie finalnie w tym miejscu.”

Prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich Oddział Łódź p. Jakub Krzysztofik: „Jestem również doradcą i pełnomocnikiem Dyrektora Muzeum Dzieci Polskich do spraw inwestycji

polegającej na lokalizacji tego Muzeum. Naszym celem, a jesteśmy tuż przed podpisaniem listu intencyjnego, jest zorganizowanie konkursu architektonicznego na siedzibę Muzeum. A zatem wielowariantowe studia są przed nami, otrzymamy wiele propozycji, rozwiązań projektowych, ale oczywiście musimy ustalić z jednostkami miejskimi założenia do tego projektu. Ja bym nie budował tego typu barier, odwróciłbym tę sytuację. Ma kilka lat, żeby doprowadzić do budowy tego Muzeum. Jest to taka racja stanu, zarówno środowisk łódzkich, jak i centralnych, jest przede wszystkim zobowiązanie wobec żyjących jeszcze więźniów. To jest nasz priorytet. A jeśli chodzi o autobusy, to my na pewno ten problem rozwiązaliśmy. Pan Dyrektor jako historyk przedstawia pewny naturalny sposób obsługi, typu podwiezienie dzieci i zawrócenie autobusu, ale wcale to nie musi się w ten sposób odbywać. My rozwiązaliśmy ten problem komunikacyjny bez poszerzania dróg, bez tworzenia pewnych konfliktów. Jest taka kwestia, że autobus nie musi podjeżdżać pod same drzwi. W tej chwili stworzyliśmy dyspozycję funkcjonalno – przestrzenną. Jeszcze ona nie jest upubliczniona, ale być może na następnym posiedzeniu byśmy Radzie przekazali tę wizję architektoniczną. Jestem tylko ograniczony takimi kwestiami jak to, że nie mogę zacząć jako prezes sam projektować tego obiektu, bo to pozostawiam autorom konkursu. Natomiast tych szereg problemów na pewno rozwiązaliśmy. Jestem doradcą i pełnomocnikiem Dyrektora Muzeum, ale również będziemy analizować, mam nadzieję, że z jednostkami miejskimi, tę lokalizację sklepu, jako ekwiwalentu dla mieszkańców. Chciałbym wspomnieć, że nie tylko chodzi o lokalizację wysokiej jakości obiektu architektonicznego stanowiącego odpowiedni kształt dla idei Muzeum. I to chcemy uzyskać w toku konkursu architektonicznego. Będzie to również konkurs architektoniczno – urbanistyczny, który będzie rozwiązywał szereg kontekstów, wyzwań urbanistycznych dla całego obszaru dawnego Osiedla. W tej chwili, nie wiem czy Państwo pamiętacie, ale Osiedle jest wyznaczone za pomocą żelbetowych elementów rzeźbiarsko – architektonicznych i to określa ten obszar. Powstało na tym obszarze osiedle architektoniczne, ale to nie musi być sprzeczność. To, co chcemy zaproponować mieszkańcom to, że ten teren musi być uporządkowany, musi być zadbane i o to będzie dbać Muzeum. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że my w terenie też prowadzimy pewnego rodzaju multimedialne - takie mamy założenia - elementy przestrzenne, które będą przypominać o tym Muzeum, ale nie koniecznie każdego dnia. Pan Dyrektor już rozpoczął pewną akcję. Tam są dwa monumenty takich trepków dziecięcych, które warto obejrzeć w terenie. To będzie podkreślać i porządkować całą przestrzeń, a jądrem tego będzie sam obiekt. Ja jeszcze nie zamykałby pewnych kwestii, gdzie będzie parkowanie. My będziemy starali się programować tą przestrzeń, zdobyć jak najwięcej finansów na to, żeby to był wybitny obiekt architektoniczny na skalę ogólnokrajową. Myślę, że

na następnym posiedzeniu moglibyśmy zaprezentować szczegóły tj. zdjęcia, założenia projektowe i inne obiekty. Obóz dla polskich dzieci znajdował się na terenie getta i stanowiłby taki element łączący Park Ocalałych, Muzeum Litzmannstadt Getto również w połączeniu z cmentarzem żydowskim na Brackiej, byłby zwornikiem tej ścieżki pamięci związanej z dawnym Litzmannstadt zarządzanym przez okupantów niemieckich. Jeśli są pytania to z przyjemnością odpowiem?

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Bardzo dobrze, że Muzeum powstaje. Nie przesądzałbym tego, że ono musi koniecznie fizycznie znajdować się w granicach dawnego obozu, bo ważniejsze jest to, żeby to była dobra funkcjonalna lokalizacja, gdzie ono będzie odpowiednio widoczne, z odpowiednim dostępem i przede wszystkim musi być przestrzennie w pobliżu Pomnika Pękniętego Serca. Ten problem, na który zwracał uwagę Pan Radny Makowski jest to ważna rzecz. Komunikacyjnie to Osiedle jest mało wydolne, więc generowanie, wpuszczanie ruchu do wewnątrz, powinniśmy tego za wszelką cenę unikać. Akurat ta lokalizacja, którą Państwo proponujecie, ona z punktu widzenia zdaje się nie być najgorsza. W każdym razie oczekujemy tutaj na wskazanie jakiejś sensownej koncepcji przeniesienia tych obiektów handlowych. Jedna rzecz jest tutaj bardzo niebezpieczna, żeby nie określać w jakiś ogólnikowy, niejasny sposób co to znaczy, że będzie możliwa lokalizacja, jak mieszkańcy wyrażą zgodę albo jak mieszkańcy się nie sprzeciwią. My musimy to jakoś określić. Najbardziej się tu boję spotkań konsultacyjnych, na które przyjdzie 15 czy 20 osób. Bywa tak, że najczęściej przychodzą ci najbardziej niezadowoleni i oni artykułują określone postulaty twierdząc, że występują w imieniu mieszkańców. Nie kieruję tych słów w Państwa stronę, ale takie przypadki się zdarzają. Też oczywiście można przyjąć, że wola mieszkańców to jest wyrażona przez Radę Osiedla, aczkolwiek tu jest Osiedle mający duży obszar, ale jakoś to musimy sobie zdefiniować, a nie powiedzieć wola mieszkańców. Tylko jak ją będziemy mierzyć? Potem przyjdzie lista 20 podpisów i co, to znaczy, że mieszkańcy są przeciw, czy za, gdy się pozostali nie podpisali. Jak składamy takie zapewnienia, to na początku musimy mieć zdefiniowanie, co to znaczy, żeby potem się nie spierać o to, jak należy interpretować zgodę lub brak zgody.”

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „Tak się wyraziła Pani Prezydent.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Pozwalam sobie apelować o to, żeby tutaj było jasne stanowisko, jak to będziemy interpretować?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „Pierwsza moja uwaga jest taka, żeby tę mapę kawałek przesunąć za Park Szarych Szeregów i pokazać to miejsce, o którym

Pani mówiła jako o ewentualnej lokalizacji Muzeum za Parkiem Szarych Szeregów. Ja wiem, że to nie jest bezpośrednio teren obozu i rozumiem chęć ulicy Przemysłowej, ale tam naprawdę jest obszar, na którym można to zrobić. ”

Przedstawicielka mieszkańców: „Przed stadionem od strony Parku.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „To jest po prawej stronie stadionu.”

Przedstawicielka mieszkańców: „Pan, który jest ze mną, pokazał miejsce nieużytków za Parkiem. Chodzi o to, że tam podobno jest miejsce przeznaczone na drogę.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „To miejsce przeznaczone na drogę, ten korytarz drogowy jest przeznaczony pod tę drogę jakieś 60 lat i się nie udało tej drogi wybudować. Natomiast wydaje się, że jest to na tyle blisko i jest to powiązane funkcjonalnie z Parkiem Szarych Szeregów i Pomnikiem, że nie wyrzucałbym tak zupełnie pomysłów w tym miejscu, bo jakby nie było z ulicą Bracką, czy to będzie tylko kawałek jej wykorzystywany ten pierwszy czy nie, to tam mi trudno jest sobie wyobrazić, jak wjeżdża autobus albo wyjeżdża z tej ulicy dlatego, że tam autobusy jeżdżą. Wycieczki, które prowadzą do cmentarza żydowskiego i dalej na stację Radegast zajeżdżają również pod to i tam czasami autobus wjeżdża i jest paraliż Osiedla. Wjechanie tam jednego samochodu ciężarowego czy autobusu to jest paraliż Osiedla. Tam naprawdę nie ma na to kompletnie miejsca. Druga sprawa to, ja rozumiem, że Pan Dyrektor Józwiak nie chce pokazać tych lokalizacji, ale ta lokalizacja jest kluczowa. Gdyby mieszkańcy byli młodszy to może by chodzili do Lidla, ale to nie o to chodzi, że mają blisko sklep, bo nie mają blisko sklepu. To chodzi o to, żeby to było po tej stronie ulicy a nie po przeciwnej stronie, ruchliwej ulicy Spornej. Wiem, że remont się kiedyś skończy, ale tam naprawdę nie jest to dobrze skomunikowane. Jestem tam codziennie, więc wiem jak ono funkcjonuje. Po niedawnej wyprzedaży niektórych działek nie mam pojęcia, gdzie może stanąć Lewiatan i trzy sklepy towarzyszące. To jest taki kompleks, do którego mieszkańcy mogą przychodzić. Konkurencją jest maleńka Żabka na tym Osiedlu i jeszcze jeden nieduży sklep spożywczy. Tam nie ma sklepów.”

Pełnomocnik Prezydent Miasta ds. Dziedzictwa Narodowego p. Mariusz Goss: „Pan dyrektor Józwiak nie to, że nie chce przekazać informacji o pewnym pomysle, który ma trzy warianty, żeby mieszkańcy w żaden sposób nie ucierpieli, tylko problem polega na tym, że tę kwestię miała omówić Pani Prezydent Hanna Zdanowska z Panem Wicepremierem Piotrem Glińskim. Nie ma potwierdzenia, że do takiej rozmowy, czy to osobistej czy to telefonicznej doszło, w związku z tym trudno najpierw opowiadać o pomysłach, a potem Pani Prezydent będzie komunikowała to z Panem Ministrem, który tak naprawdę decyduje o budżecie tego

Muzeum. To są kwestie budżetowe. Odnosząc się do kwestii parkowania, to jednym z pomysłów Miasta było to, żeby autokary podjeżdżały pod nową siedzibę Muzeum, natomiast parking znajdował się na terenie MOSiR, który był kiedyś parkingiem, tak żeby w żaden sposób mieszkańcom nie utrudniać na co dzień życia.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: „Mam jedną uwagę do wszystkich Państwa, uczestników tego projektu. Bardzo fajnie, że Państwo ze sobą rozmawiacie, ja się z tego bardzo cieszę, ale brakuje mi rozmowy z mieszkańcami. To jest zarzut pod Państwa adresem, bo Pani Prezydent mówi, że odda działkę i pozwoli na wybudowanie tego Muzeum, jak się z mieszkańcami Państwo dogadacie. Państwo chyba trochę oczekujecie tych konsultacji ze strony Pani Prezydent, a dzisiaj mamy taką rozmowę, że Pani Prezydent zadzwoni do Pana Ministra i ustalą albo nie ustalą tego, na czym mieszkańcom zależy. Wydaje mi się, że w tych wszystkich ustaleniach brakuje jednego elementu - mieszkańców. Jeśli chodzi o drugą sprawę, to Panie dyrektorze tam problem nie rozwiąże się poprzez to, że autobus będzie tylko wysadzał dzieci. Proszę raz przejechać przez to Osiedle, nawet rano. Jeżeli o tej porze wjedzie tam autokar, to tam się nie będzie można ruszyć. Pan architekt kręci głową, ale ja mam parę lat doświadczeń w związku z tą Komisją i to my generujemy często problemy, na których rozwiązywanie później nie ma już z czasu. Przyznam szczerze, jeżeli Państwa stać na obiekt, który ma być jakoś przewieszony nad ulicą Przemysłową w tej skali, to wydaje mi się, że powinno być stać również na zwrócenie mieszkańcom tej infrastruktury społecznej, czy to będzie pawilon ze sklepami, czy to będzie szkoła, bo ona miała powstać w obrębie tego Osiedla, gdzie w wyniku innych działań Miasta deficyt szkół jest taki, że tych dzieci nie ma gdzie przenieść do innej szkoły.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Na poprzednim spotkaniu padło takie sformułowanie, że Osiedle zostało dobrze zaprojektowane. Ja bym się z tą tezą absolutnie nie zgodził. Po pierwsze w takim miejscu nie powinno się projektować osiedla i teraz tego konsekwencje zbieramy, że to Osiedle w tym miejscu powstało. Po drugie, gdyby ono zostało zaprojektowane w ten sposób, że powstałaby nowa zabudowa a nie taka przemieszczona (*tekst niemożliwy do odsluchania*) to też byłyby inne konsekwencje, bo Pan dyrektor nie miałby czego kupić. Ja bym się koncentrował na znalezieniu jakiegoś rozwiązania. My rozmawiamy, wydajemy różne wytyczne, a trzeba by znaleźć jakieś rozwiązanie. O ile nie zgadzam się z tym, że to musi być koniecznie na terenie dawnego obozu, o tyle absolutnie nie zgadzam się z działaniami, które tutaj się pojawiają, tzn. przestawianiem tego poza teren Osiedla, tej okolicy. Jak ja widzę na tej mapie, że coś jest lokalizowane za stadionem, to oczami wyobraźni widzę kolejne 2000 podpisów mieszkańców okolic ulicy Marysińskiej. Jednocześnie zgadzam się z tezą, która

mówi, że autokary nie muszą tam parkować. Dla przykładu na Księżym Młynie nie mamy jakiegoś wielkiego parkingu dla autokarów, a mimo tego sporo turystów tam trafia. Wystarczy jakieś miejsce do parkowania w rejonie chociażby stacji Radegast, tam można wysadzać gości. Z tego punktu widzenia ta lokalizacja jest na pewno lepsza niż wchodząca głębiej w Osiedle, bo wtedy gości można wysadzać przy ulicy Spornej, a dalej goście mogą tam dojść. Natomiast ja widzę zupełnie inny punkt, który może stworzyć, że nasze rozmowy są całkowicie teoretyczne, dlatego, że mamy tam do czynienia z właścicielem części tego obiektu. Nie jest możliwe wywłaszczenie w normalnym trybie wywłaszczeniowym, nie w trybie ZRiD.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Jest możliwe wywłaszczenie, ale zostały wszczęte rozmowy mające na celu wykupienie, to są negocjacje. Miasto woli to kupić w trybie cywilnym, aniżeli wywłaszczać. Wtedy odszkodowanie otrzymuje właściciel lokalu. Oczywiście zaproponujemy lokale zamienne, jeśli byłby zainteresowany.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Jest taka możliwość, ale jest to proces dosyć długotrwały.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Jest to dosyć szybki proces. Jednak gdybyśmy doszli do porozumienia w sposób cywilnoprawny, to właściciel szybciej dostanie wynagrodzenie. Natomiast proces wywłaszczeniowy trwa dłużej.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Mam pytanie w ramach poszukiwania rozwiązań. Pojawia się część działki szkolnej powstałej w wyniku jej podziału. Ten obszar gdzieś tu w tle był wskazywany jako miejsce parkowania, zawracania autokarów. Jeżeli byśmy odeszli od koncepcji, żeby autokary wjeżdżały w Osiedle, jest pewien obszar. Pierwsze rozwiązanie to jest w ogóle zlokalizowanie tam Muzeum i zachowanie sklepu. Drugie rozwiązanie, biorąc pod uwagę np. bliskość ulicy Spornej, nieruchomości, które już są wykupione i skoncentrowanie się na sklepie, jaka byłaby możliwość odtworzenia sklepu na tej działce z punktu widzenia klientów położonej jednak bardzo blisko tego miejsca? Z tego co słyszałem, to jest chyba jedyne rozwiązanie. Jeśli będzie nowa lokalizacja musi być przetarg, który musi być tak sformułowany, żeby tam powstał sklep a nie blok, bo przecież Miasto tego sklepu nie postawi. Powstaje pytanie, że jak wystawimy działkę na przetarg, tam nie ma planu zagospodarowania więc ktoś to kupi i Proszę o wyjaśnienie, jak to może być?”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Właśnie o to chodzi, że nie chcemy wchodzić w szczegóły nie mając błogosławieństwa dwóch najważniejszych osób w tym projekcie.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Coś ważnego Pan Dyrektor powiedział. To znaczy, że jednak postępowanie idzie w kierunku tej drogi, o której mówiłem, co mnie cieszy.”

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak: „Nie zaprzeczę, nie potwierdzę.”

Radny p. Tomasz Kacprzak: „Nie cieszę się, że powstanie Muzeum, bo wolałbym, żeby tej tragedii nie było, ale dobrze, że ono będzie budowane. Wydaje mi się, że być może Pomnik Pękniętego Serca to trochę za mało, żeby pamiętać o tej historii, o czasie II wojny światowej. Wydaje mi się, że dzisiaj na tej Komisji nie będziemy rozstrzygać, gdzie mają stać autokary, którędy mają wjeżdżać tam zwiedzający, bo chyba nie jesteśmy od tego, żeby dzisiaj tę koncepcję tworzyć, nie mamy pewnych kompetencji. Pewne rozstrzygnięcia możemy później przyjąć bądź nie. Możemy zaapelować, żeby rozmawiać z mieszkańcami, żeby znaleźć dobre rozwiązanie, aby nie było protestów, bo wydaje się, że ani Pani Prezydent, ani Panu Ministrowi i nam jako radnym nie zależy na tym, by Muzeum powstawało na siłę. Moim zdaniem byłoby to najgorsze rozwiązanie, żebyśmy robili coś na siłę, coś przeciwko czemu, buntują się mieszkańcy. Co do autokarów, to one mogą się tam zatrzymywać. Myślę, że autokar może pojechać pod Muzeum Litzmannstadt Getto, może zaparkować gdzie indziej. Mamy tam parkingi marketowe, wystarczy, żeby była jakaś zatoczka, żeby autokar mógł się zatrzymać. Podobnie jest pod Centrum Kopernika w Warszawie. Tam też nie ma parkingów dla autokarów, a autokary przyjeżdżają cały czas i dają radę. Myślę, że to jest najmniejszy problem. Wydaje mi się, że na tej Komisji nie ustalimy, gdzie ma być sklep spożywczy dla mieszkańców tego Osiedla. To ani nie jest nasza kompetencja, ani wiedza. Być może Pan Radny Dyba Bojarski, który jest tam codziennie i zna zwyczaje mieszkańców wskazałby jakąś lokalizację, ale myślę, że my dzisiaj tego nie rozstrzygniemy. Dlatego miałbym taką prośbę, żebyśmy poczekali, aż nastąpi porozumienie pomiędzy Panią Prezydent, która reprezentuje gminę Łódź a Panem Ministrem Glińskim, żeby te organy przedstawiły też pewną koncepcję jak to ma wyglądać. Mam nadzieję, że dojdzie do porozumienia. Mam również nadzieję, że będą uwzględnione także głosy mieszkańców, odbędzie się spotkanie i konsultacje, które wypracują jakiś kompromis. Myślę, że dojdzie do jakiś ustaleń, ale to wysłuchamy za jakiś czas, jak dojdzie do porozumienia.”

Radny p. Sylwester Pawłowski: „Organy, której do tej pory prowadziły ze sobą rozmowę czy to telefoniczną, czy osobistą tak naprawdę (*tekst niemożliwy do odsłuchania*) swoich emisariuszy, doprowadzili do konfliktu społecznego i chcę powiedzieć to w sposób jednoznaczny. Chcę także powiedzieć, że mamy do czynienia po raz kolejny z sytuacją taką, że kiedy przychodzi propozycja ze strony Warszawy, utworzenia kolejnego Muzeum, tu Muzeum Dzieci Polskich, rodzą się niepokoje społeczne. Przypomnę Muzeum Żydowskie, Westerplatte. Nie chciałbym żeby porównywać do tych problemów, jakie tam miały miejsce,

ale chcę zwrócić uwagę, że od tego zaczynamy. Na początku chcę powiedzieć, że nastąpił pewien falstart ze strony Muzeum. Muzeum dokonało zakupu działki w przekonaniu, że sąsiednie działki będą tylko i wyłącznie przedmiotem negocjacji co do sposobu przekazania i tam powstanie obiekt. Zwracam uwagę na fakt, że obóz dzieci przy ulicy Przemysłowej nie ostał się tak jak obóz na Majdanku, czy Auschwitz Birkenau, gdzie też jest chroniony nie tylko pamięcią, ale również utopioną tam krwią. I ta pamięć o łódzkich dzieciach przez lata, dopóki nie powstał problem instytucjonalny była kultywowana przez łódzkie społeczeństwo i społeczników. Komitet Dziecka od kilkudziesięciu lat otacza opieką Pomnik Pękniętego Serca, organizuje tam z okazji Dnia Dziecka spotkania, wyróżnia najbardziej zasłużonych, po prostu przypomina kolejnym generacjom młodych łodzian, jakie okrucieństwo miało miejsce w latach II wojny światowej na tym obszarze. Myślę, że gdyby nie nastąpił ten falstart, gdyby zacząć rozmowę od wskazania kilku lokalizacji nie byłoby dzisiaj tego problemu. Zgadzam się z moim przedmówcą, że nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć co do lokalizacji, co do przeniesienia sklepu, co do ewentualnego projektu, o budżecie Muzeum nie wspomnę. Chcę jednak zwrócić uwagę na problem parkingu, który pojawił się praktycznie we wszystkich wypowiedziach. Po drugiej stronie ulicy Spornej mamy do czynienia z Cmentarzem Żydowskim i chcę zwrócić uwagę, że tam ilość odwiedzających jest dużo mniejsza niż spodziewana liczba odwiedzających w przyszłości w Muzeum Dzieci Polskich, a problemy komunikacyjne są ogromne. Na szczęście ci, którzy przyjeżdżają na Cmentarz Żydowski mają nieco inne podejście, traktują to jako coś szczególnego, a nie tylko zwiedzenie miejsca i w związku z tym nie przywiązują do tego wagi. Jednak wystarczy zapytać mieszkańców ulicy Brackiej, co się wtedy dzieje. Uczestniczymy w tych uroczystościach kilkakrotnie w ciągu roku. Pomijam, że na co dzień cmentarz jest otwarty i odbywają się tam również pochówki. W związku z tym mówienie dzisiaj, że znajdziemy rozwiązanie parkingowe i nie musimy tam stawać jest tylko i wyłącznie czczym gadaniem. Bo jeżeli nie wskażemy lokalizacji, nie wskażemy miejsca, to będziemy tak samo mądrzy później, jak dzisiaj są mądrzy ci, którzy przyjeżdżają na cmentarz przy ulicy Brackiej. Kolejna kwestia dotycząca dalszych negocjacji i ufności w rozmowy podejmowane przez Panią Prezydent, ja tego nie zamierzam absolutnie podważać, problem polega na tym, że nie jest już tajemnicą gabinetu możliwość rozwiązania tego problemu. I dzisiaj dziwię się, że nie pojawiają się zarówno ze strony Muzeum, jak i ze strony przedstawiciela Pani Prezydent – dyrektora Mariusza Gossa, nie propozycje, ale możliwości rozwiązania problemu, a wszyscy koncentrują się na tym, jak przenieść pawilon w inne miejsce. To jest w moim przekonaniu postawienie rzeczy na głowie. W moim przekonaniu to, co Państwo usłyszeliście dzisiaj powinno być jak najszybciej przedmiotem

dyskusji stron zainteresowanych i jak najszybciej upublicznienia, a nie poprzez komunikatory, że będzie zwołana konferencja i ludzie się dowiedzą, gdzie powstanie Muzeum, bo to znowu będzie wywoływało konflikty społeczne.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz: „Nie jestem przekonany co do tego, jak wielki ruch będzie generowało to Muzeum, obym się zawiódł. Raczej stawiam, że nie będzie się cieszyło aż tak ogromnym zainteresowaniem, jakie są obawy. Ważne w kwestii jego organizacji są dwie rzeczy. Padają jakieś zakusy, żeby może blokować je na rezerwach terenu pod przedłużenie Obrońców czy Boja - Żeleńskiego tego układu, gdzieś w okolicach Parku. Wydaje mi się, że rozmowy w kontekście niewydolności układu drogowego tego Osiedla i jednocześnie zabudowy potencjalnej rezerwy pod rozbudowę tej infrastruktury trochę się gryzie. Zatem uczulałbym, żeby nikt raczej nie myślał pod tym kątem, bo to Osiedle potrzebuje w pewnej perspektywie utworzenia tych ciągów w jakiejś postaci. Druga sprawa to, jeśli mówimy o lokowaniu tej inwestycji w takiej odległości od ulicy Spornej. Ulica Sporna kiedyś była projektowana w tym formacie, bo miała być obwodnicą Łodzi. Ta obwodnica została wybudowana za cmentarzem, miała tam ogólny przekrój. Później jest zwężenie na Osiedlu. Ona była już zwężana, żeby stworzyć miejsca parkingowe, niemniej tam dalej jest taka ilość terenu, że tam bez problemu można wygenerować miejsca parkingowe pod kilkadziesiąt autobusów. Także jeśli szukamy takiej przestrzeni, to sugerowałby poszukać przy Spornej.”

Przedstawiciel mieszkańców: „Tutaj jest rekonstrukcja tego obozu. Obóz jest duży, miał mniej więcej 25 ha. Z jednej strony można tak powiedzieć, że ktoś myśli o tym, żeby zrobić skansen, wyburzyć wszystkie te budynki, natomiast z drugiej strony jeśli o tym nie myśli, tylko o odtworzeniu Muzeum, to tylko patrzeć, ile tutaj mamy połaci, gdzie albo na terenie tego obozu albo tuż koło tego terenu, można coś znaleźć. Tych lokalizacji jest sporo, Urząd Miasta je wskazał. Wydaje mi się, że myśmy znaleźli jeszcze jakąś jedną czy dwie lokalizacje. Tak naprawdę to myślę, że fajnie by było żeby to Muzeum było z rozmachem. Oczywiście projekt architektoniczny się liczy, ale to jest nie tylko projekt, bo to musi, w którymś miejscu być, gdzie i autokar stanie, czy samochód, gdzie są ławki, gdzie jest zieleń. I tutaj takich kilka miejsc do wyboru śmiało jest. Nie wiem, czy wiecie, że samo to miejsce na niebiesko obramowane to jest miejsce na skarpie, tam jest stara zieleń. Natomiast podstawowa sprawa, która tu wiele razy została podniesiona, to wszystko, co można by nazwać konsultacjami z mieszkańcami jest na razie pozorowane. Konsultacje z mieszkańcami polegają na tym, że mieszkańcy przychodzą pod Radę Osiedla i przy dużym mrozie stoją na rozkopanej ulicy Wojska Polskiego, a Rada Osiedla nie chce nawet najstarszej osoby wpuścić. Na tym polega konsultacja. Po prostu potrzebna jest normalna konsultacja z tymi 2,5 tysiącami mieszkańców,

którzy się sprzeciwili. Myślę, że oczywiste jest to, że ta przestrzeń handlowa, taka projektowana powinna zostać na swoim miejscu, a Muzeum trzeba w fajnym miejscu zbudować.”

Dyrektor Muzeum Dzieci Polskich p. Ireneusz Maj: „Ze strony Muzeum chciałem zadeklarować, że generalnie zamierzamy budować Muzeum bez konfliktów. To jest naszym głównym celem. Nie chcemy wzniecać jakiś niepokojów. Ostatnie spotkanie z Radą Osiedla było dla mnie, dla nas, dla tych którzy uczestniczyli, zostali zaproszeni, bardzo owocne. *(tekst niemożliwy do odsłuchania)*. Problem pojawia się w związku ze sklepem, który pewnie da się rozwiązać i to zgodnie z intencjami mieszkańców. Myślę, że takie słowo, dogadamy się w tym temacie na pewno jest ważne. Jeżeli chodzi o te budynki, które Muzeum zakupiło, to niestety kupuje nie tam gdzie chce, tylko ten budynek, który zakupiliśmy to jest budynek historyczny, a właściciel tego budynku otrzymał warunki zabudowy. My tak naprawdę kupując ten budynek ocaliliśmy go od jakiś przekształceń rozbiórki, itd. Będzie tam element wystawy stałej. Jeśli chodzi o budynek naprzeciwko, to kto się dobrze orientuje w mapach dawnego obozu, warto zauważyć, że tam zlokalizowany był w okolicy karcer. Państwo chcieli sprzedać ten budynek. My się tam pojawiliśmy vis a vis. Porozumieliśmy się, jesteśmy właścicielami tego budynku naprzeciwko. Dla mnie najważniejsze było to, żeby ocalić ten budynek *(tekst niemożliwy do odsłuchania)*. Mamy tutaj autentyczny budynek z okresu II wojny światowej, w którym był komendant, jego zastępca i załoga obozu. Działy się tam bardzo straszne rzeczy na tych dzieciach, co jest potwierdzone dokumentacją archiwalną. Podkreślam, że kwestia parkingu to sprawa jak najbardziej do rozwiązania. W związku z tym, że na pewno nie będzie takiej konieczności, żeby tam autokary wjeżdżały na ten teren. Tutaj Państwo wspominaliście, możemy znaleźć różne rozwiązania. Zdaję sobie sprawę z tego, że tutaj *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* mógłby generować konflikty, więc tego problemu nie będzie. Jesteśmy otwarci na różnego rodzaju w ramach tych wersji, a przede wszystkim świadomość tego, że w Łodzi powstanie kolejna instytucja kultury, która będzie generowała bardzo duże korzyści dla Miasta i tego Osiedla, bo Muzeum będzie jednym z większych pracodawców na tym terenie. To jest szansa dla wielu młodych ludzi z różnych branż. Wydaje mi się, że tych plusów jest o wiele więcej. Nie ma wśród nas przedstawicieli ocalałych i ich rodzin, którzy też mogliby powiedzieć coś na temat tego, że *(tekst niemożliwy do odsłuchania)* jest trafny. Staram się być też poniekąd ich głosem.

Radna p. Karolina Kępka: „Ja tylko w dwóch kwestiach. Z tego co Pan Pełnomocnik Pani Prezydent mówił, to wolą Pani Prezydent jest osiągnięcie konsensusu społecznego i myślę, że samo spotkanie, która się odbywa w Radzie Osiedla między przedstawicielami Muzeum, a Radą Osiedla czy też Komitetem, to nie do końca są pełne konsultacje społeczne. Zgodnie

ze statutem Rady Osiedla można przeprowadzić planowe konsultacje społeczne zgodnie z uchwałą o konsultacjach obowiązujących w tym Mieście. Bardzo bym do tego zachęcała. Myślę, że dla Miasta to też będzie istotny wynik tych konsultacji. Też jak rozumiem, Muzeum zapewne materiałem do tych konsultacji jest w stanie zapewnić. Jeszcze jeden komunikat z mojej strony. Państwo wystosowaliście pismo do Komisji Kultury, żeby zająć się tematem, ale ja wiedząc, że Komisja Planu będzie to miała w swoim planie pracy, nie umieszczałam tego w porządku Komisji Kultury. Poza tym Państwo nie zostawiliście żadnego adresu zwrotnego, więc nie można było Państwu odpisać.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski: „Decyzja Pani Przewodniczącej, żeby nie umieszczać tego w porządku była uzgodniona z prezydium Komisji Kultury. Wystarczy, że jedna komisja sprawą się zajmuje. Dziękuję Państwu za obecność. Ja ze swojej strony chciałbym zaapelować do wszystkich uczestników tego procesu decyzyjnego, żeby wypracować rozwiązanie najsensowniejsze z każdego punktu widzenia, czyli uwzględniając i położenie w przestrzeni tego Muzeum i powiązania z miejscami historycznymi, a także dostęp i obsługę komunikacyjną całego Osiedla, funkcje istniejących budynków i chęć wypracowania konsensusu społecznego. Dobrze, żeby udało się to pogodzić.”

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski *przeszedł do realizacji punktu z aneksu nr 1.*

Ad. pkt. 5. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Łodzi położonej w rejonie ulic Grabińskiej i Jana Kasprówicza – druk 61/2023.

Z-ca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Paulina Górską omówiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Nikt nie zabrał głosu w fazie pytań i dyskusji.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski poddał projekt uchwały pod głosowanie. Komisja w głosowaniu przy 9 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 5. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Nikt nie zabrał głosu i nie zgłosił spraw.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski podziękował za udział w obradach i zamknął posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Aneta Michalak – w z. *sekretarza Komisji*